NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

Wielkie Dzieło Wymaga Wielkiego Poświęcenia

NO. 227. PIĄTEK, DNIA 29-GO WRZEŚNIA, (FRIDAY, SEPTEMBER 29). 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

MOCARSTWA PRZECIW NIEMCOM

FRANCJA PRZEDSTAWIŁA ULTIMATUM BERLINOWI.

Ameryka i Anglja Popierają Stanowisko Francji.

Genewa, 29. września. — Wczoraj w kołach dyplomatycznych Ligi Narodów zagrano poraz pierwszy w tym roku w otwarte karty, kiedy Francja, zniecierpliwiona widać manipulacjami dyplomatów Hitlera, wystąpiła otwarcie z programem rozbrojeniowym, na który godzą się delegacje Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji. Program ten wręczono przedstawicielowi Berlina i zażądano, aby rząd niemiecki w jak najkrótszym czasie dał odpowiedź, co zamierza robić. Wręczenie programu rozbrojeniowego odbyło się w apartamentach francuskiego ministra spraw zagranicznych, Józefa Paul-Boncour, któremu von Neurath, niemiecki min. spraw zagranicznych złożył wizytę.

Po konwersacji trwającej przeszło godzinę, przedstawiciel Francji powiedział przedstawicielowi Berlina, że Francja zdecydowała się działać otwarcie i w tym celu zgodziła się na następujący plan rozbrojeniowy:

Ścisła kontrola zbrojeń Niemiec na określony czas (prawdopodobnie na przeciąg 4 lat) nim inne państwa zdecydują się rozbroić. Niemcy w tym czasie będą musiały swą regularną armję zmienić na zwykłą milicję.

W okresie tym Niemcy nie będą się mogły zbroić.

Konferencja rozbrojeniowa nie może być odroczona.

Ultimatum rozbrojeniowe Francji zabrał ze sobą min. von Neurath i zawiezie je ze sobą do Berlina jutro, aby się naradzić z Hitlerem, co wobec stanowiska Francji, Anglji i Stanów Zjednoczonych wypada uczynić. Przedstawiciele innych państw pojadą również po poradę do swoich rządów z wyjątkiem delegacji amerykańskiej. W bardziej zamkniętych kołach dyplomatycznych Genewy panuje mniemanie, że Niemcy planu tego nie przyjmą całkowicie.

W Chicago Zorganizowano Akcję Bojkotu Niemców.

Gen. Clinnin Wzywa do Bojkotowania Towarów Niemieckich.

W Chicago przystąpiono wczoraj do zorganizowania grupy, która zajmie się przeprowadzeniem na terenie chicagoskim bojkotu towarów niemieckich. Pierwsze zebranie, na którem przemawiał do liderów żydowskich generał brygady John V. Clinnin, odbyło się w klubie Covenant. Zebranie zwołał Max M. Korshak, mistrz ceremonji i członek krajowego komitetu zorganizowanego przez Samuela Untermyera w New Yorku dla prowadzenia akcji bojkotu towarów niemieckich w Stanach Zjednoczonych.

Po mowie gen. Clinnin'a przyjęto jednogłośnie rezolucję, wzywającą „pokój miłujących obywateli Stanów Zjednoczonych do bojkotowania towarów niemieckich" tak długo, jak długo trwać będą prześladowania narodowościowe w Niemczech.

Gen. Clinnin przedstawił zebranym maszynę bojkotu zorganizowaną w Amsterdamie i przedstawioną w tym kraju przez Untermayera. Mówca twierdził, że rezultaty tego bojkotu już się dały we znaki Niemcom. Główną zasadą bojkotu, mówił gen. Clinnin, jest szybka akcja, a gdy się sprawę odwlecze, straci ona na swem znaczeniu i nie przyniesie pożądanych rezultatów.

Mówca zapewniał również, że w Stanach Zjednoczonych od kilku miesięcy istnieje już „cicha akcja bojkotu towarów niemieckich" wśród nie-Żydów, którzy zasadniczo nie godzą się z postępowaniem rządu Hitlera w Niemczech.

Po przemówieniu gen. Clinnin'a, głos zabrał sędzia Fisher, który oświadczył, że aczkolwiek wszyscy Żydzi pragnęliby widzieć dobre rezultaty bojkotu, to jednak historja mówi, że Żydzi, bojkotowani od przeszło 2,000 lat, nie drogą bojkotu, lecz drogą pokojowego załatwiania sporów, odnosili świetne zwycięstwa.

ZACIĘTA WALKA POLICJI KATOWICKIEJ Z NIEMCAMI.

2 Policjantów Rannych, 16 Niemców za Kratkami.

Warszawa, 29. września. (Prasa Stow.) — Polska Agencja Telegraficzna donosi z Katowic, że dwóch policjantów otrzymało rany, a 16 Niemców aresztowano i ulokowano w więzieniu po walce, jaka się wywiązała, kiedy Niemcy poczęli śpiewać pieśni niemieckie i wznosić okrzyki „Niech żyje Hitler!"

Depesza donosi, że w walce tej brało udział 200 Niemców, powracających z zebrania politycznego.

INSULL BĘDZIE MUSIAŁ WROCIC NA OJCZYZNY ŁONO.

Ateny, Grecja, 29. września. — Prokurator grecki, Antoni Reganakos, występujący w sądzie apelacyjnym w Atenach, przystąpił wczoraj do przestudjowania dokumentów amerykańskich, oskarżających Samuela Insull'a, b. magnata chicagoskiego, o przekroczenie amerykańskich ustaw o bankructwie. Po przestudjowaniu dokumentów, prokurator przedstawi swą opinję prezydjum sądu i zażąda wydania Insull'a w ręce władz amerykańskich. Decyzja w tej sprawie ma nastąpić wkrótce. Insull oświadczył wczoraj, iż nie wie, czy prowadzić dalej walkę z Washingtonem, czy też lepiej poddać się losowi i wrócić do ojczyzny.

Szwajcarska rada federalna zatwierdziła nagłą uchwałę parlamentu, według której wzbronione jest do roku 1935 włącznie zakładać w Szwajcarji nowe i rozwijać istniejące sklepy i inne przedsiębiorstwa handlowe.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Przemysł aluminjowy, kontrolowany przez byłego sekretarza skarbu Mellona i płacący jedne z najniższych płac robotniczych, ostatnio dostał "Niebieskiego Orła" po zgodzeniu się na płacenie minimum 30 centów na godzinę i 40-godzinny tydzień pracy. Obecnie, — przemysł ten chciałby trochę podskubać "Niebieskiego Orła" i proponuje w Washingtonie nową skalę płac z 25 c. na godzinę jako minimum. Ale to tak łatwo nie pójdzie.

* * *

Raymond Passot, sławny chirurg francuski i autor dzieła "Le Sculpteur des Visages", w którem wyjaśnia, jak każdy może "przefasować" swoją twarz, powiada, że za 20 lat będzie się uważało za rzecz nieprzyzwoitą być brzydkim lub wyglądać staro. — Cieszmy się i czekajmy.

* * *

Pisma z Polski donoszą, że b. premjerowi Francji, Herriotowi, w czasie jego pobytu w Moskwie, nadano rangę pułkownika armji sowieckiej. — Herriot, uzyskawszy tę szarżę, ucieszył się niezmiernie i w przemówieniu, w którem dziękował za zaszczyt, wspomniał, że jest on synem oficera francuskiego. Nowy ten objaw przyjaźni francusko - sowieckiej wzruszył Herriota głęboko. Oświadczył on, że, broniąc przymierza francusko-sowieckiego, będzie on nadal bronił pokoju i demokracji.

* * *

Grono finansistów angielskich buduje olbrzymią latarnię elektryczną o sile 15 biljonów świec, aby rzucić sygnały na planetę Mars, odległą od ziemi o 35 miljonów mil, w celu skomunikowania się z mieszkańcami tej planety, o ile tam istnieją.

* * *

Pancho Villa, syn osławionego bandyty i przywódcy rewolucyjnego w Meksyku, odtworzy postać swojego ojca, w młodym wieku, w filmie "Viva Villa", jaki ma być nakręcany w Meksyku. — Byle tylko młodemu Villi nie zachciało się naśladować swojego patra w życiu.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 29go września: — Św. Michała Archanioła.

Jutro, sobota, 30go września: — Św. Hieronima.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:45.
Zachód słońca o godz. 5:36.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek pogoda przy umiarkowanej temperaturze. W sobotę wzmagające się zachmurzenie i cieplej, możliwy deszcz. Łagodny, zmienny wiatr w piątek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 67 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 4-tej nad ranem 52 stopnie.

DO CHICAGO...



Członkowie klubu weterańskiego "40 i 8", Wagon 9, z kozą jako maskotą, w drodze z Vancouver, Wash., na krajową konwencję Legjonu Amerykańskiego, otwierającą się w poniedziałek w Chicago. Zdjęcie zrobione na postoju w Iowa.

Polak, Najstarszy Weteran, Przybył Na Konwencję Legjonu.

St. Dankowski Bił Się z Indjanami i Kajzerem.

Członkowie Legjonu Amerykańskiego zaczynają coraz liczniej ściągać do Chicago na swoją konwencję, która się otwiera w poniedziałek. Biura regestracyjne Legjonu pnr. 105 ul. South Dearborn miały wczoraj pełne ręce roboty. Oczekuje się, że do niedzieli przybędzie do Chicago około 300,000 weteranów gotowych do wzięcia udziału w otwarciu konwencji.

Jednym z wczesnych przybyszów wczoraj rano w biurze regestracyjnym był Stanisław Dankowski, liczący 75 lat, z Green River, Wyo. Powiedział on, że chce się zaregestrować natychmiast, aby mieć wolny dzień do zwiedzania wystawy. Dankowski powiada, że jest najstarszym legjonistą, który był w czynnej służbie podczas wojny światowej.

„Sądzę, że jestem jednym z niewielu legjonistów, którzy bili się z Indjanami i kajzerem Billem" — Dankowski opowiadał. „Musiałem się udać aż do Washingtonu, D. C., aby mnie wzięli do służby w tej ostatniej wojnie, przetrzymałem jednak wielu z tych młodych chłopaków w moich trzynastu przeprawach przez ocean jako podoficer na transportowcu. W r. 1886 byłem porucznikiem w milicji w Wyoming i brałem udział w bitwie znanej jako Wounded Knee Indian Fight. „Zmisowałem" jednak wojnę hiszpańsko-amerykańską."

Krótko po wyjściu Dankowskiego, w kwaterze regestracyjnej zjawił się William T. Jowett z Antelope, Ore., i powiedział, że jest drugim najstarszym legjonistą, który służył w wojnie światowej. Liczy on 71 lat i jest komendantem swojego posterunku. Służył on przez pół roku za morzem w piechocie.

Tarl B. (Bud) Fisher z Brockton, Mas., który miał sparaliżowany jeden bok po siedmiu miesiącach służby w korpusie medycznym we Francji, przywędrował piechotą do Chicago. „Jestem szczęśliwcem" — Fisher mówił. „Chociaż jestem inwalida stuprocentowym, przyjrzyjcie się tym biednym chłopcom w szpitalach, którzy nie mogą widzieć albo się ruszać."

Urzędnicy Legjonu przepowiadają, że liczba uczestników konwencji przewyższy wszystkie poprzednie rekordy. Podkreślali oni, że liczba zaregestrowanych weteranów do wczoraj, na cztery dni przed konwencją, była fenomenalnie wielka. Wystawa Stulecia Postępu jest dodatkową atrakcją, ściągającą tysiące weteranów, którzy nie brali udziału w żadnej z poprzednich konwencyj. Zgłoszenia do dorocznych konkursów doboszów i trębaczy, kapeli i drużyn ćwiczących przewyższają już dwukrotnie największą z poprzednich liczb zgłoszeń.

Z Maine i Florydy, z Kalifornji i New Yorku, eks-żołnierze ściągają coraz w większych liczbach na konwencję.

Wśród tłumów w śródmieściu coraz liczniej spotkać można grupy weteranów wojennych w niebieskich mundurach i czapeczkach legjonowych. W witrynach sklepowych widnieją wszędzie napisy „Witajcie", a rzucające się w oczy na każdym kroku emblemy legjonu wskazują, że miasto sposobi się do podejmowania największej armji gości w swojej historjij.

Troje wybitnych cudzoziemców, którzy będą gośćmi konwencji, przybyło wczoraj do New Yorku. Są nimi senator Guglielmo Marconi, wynalazca telegrafu bez drutu, jego żona i senator Nicola Sansenelli z Rzymu.

Gen. Adalbert de Chambrun, wnuk markiza Lafayette, bohatera rewolucji amerykańskiej, jest oczekiwany wkrótce w Ameryce jako przedstawiciel Francji na konwencji.

Aldermani Stają w Obronie Konsumentów Mleka.

Chicagoscy konsumenci mleka, którzy w walce farmerów z mleczarniami zachowali całkowity spokój, znaleźli obrońców wśród członków rady miejskiej którzy wystąpili z odezwą do władz washingtońskich, zwracając im uwagę na fakt, że podwyżka ceny na mleko w chwili obecnej jest niemożliwa.

Po wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej, subkomitet dla spraw mleka wysłał depeszę do Washingtonu, sprzeciwiającą się podwyższeniu ceny mleka. Depeszę podpisali: burm. Kelly, ald. Thomas J. Terrell, przewodniczący miejskiej komisji zdrowia; ald. Dawid L. Sutton, przewodniczący subkomitetu mlecznego, i trzej członkowie tego subkomitetu — ald. George W. Robinson, Josep C. Ross i Roger J. Kiley.

Aldermani proponują w depeszy wysłanej do Washingtonu, otworzenie w różnych dzielnicach miasta składów z mlekiem, aby rodzinny bezrobotnych, lub też posiadające większą liczbę dzieci, mogły kupować mleko w tych składach bez konieczności dostarczania im mleka, za co muszą płacić centa więcej na kwarcie. Aldermani wzywają następnie władze washingtońskie, aby wysłuchały przedstawicieli konsumentów, nim wydadzą decyzję w sprawie mleka. W depeszy zrobiono również uwagę, że jeżeli jest rzeczą konieczną podwyższenie ceny mleka, to byłoby rzeczą niesprawiedliwą składać cały ciężar tej podwyżki na barki konsumentów; firmy mleczarskie mogłyby przyjąć na siebie podwyżkę, przez to farmerzy otrzymaliby więcej za swój towar, a konsumenci nie byliby zmuszeni płacić więcej za mleko.

W końcu depeszy aldermani żądają wysłuchania ich, nim sprawa mleka zostanie zadecydowana.

STOLICA CZEKA NA PLAN MONETARNY ROOSEVELTA.

Prezydent Wyjawi Wkrótce Swoje Poglądy.

Washington, 29. września.— Gabinet sekr. skarbu Woodina był wczoraj sceną gorączkowej działalności w przygotowaniu do nowej polityki monetarnej, jaką Prezydent Roosevelt ma wkrótce ogłosić, możliwie w radjowej mowie do narodu.

Pod koniec dnia, sekr. Woodin, w odpowiedzi na pytania oświadczył, że nie wolno mu wyjawić, co się przygotowuje i że w swoim czasie Prezydent poinformuje o tem ogół społeczeństwa.

Naciskany, ażeby powiedział, czy nowa polityka kształtuje się z widokiem przywrócenia zaufania w świecie byznesowym i ożywienia postępującej powolnie kampanji uzdrowienia kraju, p. Woodin enigmatycznie odpowiedział:

„Nie oddaliśmy jeszcze, na wszelki sposób, ostatniego strzału za dobrobytem."

Z innych źródeł dowiedziano się, że gorączkowa działalność w dept. skarbu pozostawała w ścisłym związku z przygotowaniem planów, rekomendacyj i ...lanych do przesłania do Hyde Park, gdzie Prezydent ma powziąć ostateczną decyzję co do kierunku, jakiego się będzie trzymał. Sami urzędnicy skarbu mówili, że mogą się tylko domyślać, jaką będzie ta decyzja.

Domysły obracały się głównie wokół tych trzech kwestyj:

1. — Czy Prezydent ogłosi zamiar stabilizowania dolara w możliwie najbliższym czasie i powrotu do podstawy złota, skoro tylko będzie to wykonalne.

2. — Czy Prezydent zdecyduje się na dewalucję dolarę i zaryzykuje eksperyment z „dolarem towarowym", którego wartość będzie się wahała odpowiednio do wahań w cenach towarów.

3. — Czy Prezydent ucieknie się do inflacji pieniądza w celu podniesienia cen dla ożywienia przemysłu i wzmożenia siły nabywczej.

Zwolennicy „zdrowego pieniądza" w dept. skarbu wyrażali ufność, że Prezydent stanowczo odrzuci inflację i zdeklaruje się za rychłą stabilizacją dolara i powrotem do podstawy złota, i że jest świadomy faktu, iż stagnacja w przemyśle jest wynikiem niepewności fabrykantów, bankierów i kapitalistów co do przyszłej monetarnej polityki administracji i że uspokojenie obaw tych grup jest koniecznem do usunięcia głównych przeszków stojących teraz na zawadzie naprawie kraju.

Strajki Robotnicze Nowem Niebezpieczeństwem Dla NRA

150,000 Robotników Rzuca Pracę.

Washington, 29. września.— Strajki robotnicze szerzące się w całym kraju stały się nowem niebezpieczeństwem dla rozwijającego się z trudem programu NRA.

Program ten, witany w jego poczęciu jako środek okrycia przemysłu płaszczem pokoju, przyniósł zamiast — jak mówią obserwatorzy — więcej strajków i sporów, niż ich było w wielu minionych latach.

Oblicza się obecnie, że więcej niż 150,000 robotników strajkuje w różnych gałęziach przemysłu. Niektóre tereny strajkowe obfitują w krwawe starcia z władzami. W Indiana, górnicy unijni porozbijali szyby i włamywali się do domów robotników nieunijnych.

Tajny raport otrzymany przez doradczy wydział pracy NRA, powiada, że w Pennsylwanji rozpoczął się zorganizowany ruch w celu wzniecenia strajków we wszystkich przemysłach, które nie uznają unji robotniczej. Ruch ten, alarmujący doradców NRA, ma na celu nakłonienie 300,000 robotników w kopalniach i stalowniach w centrach przemysłowych na wschodzie do przyłączenia się do strajku. Przypuszcza się, że poza tym ruchem stoją radykali i komuniści, znajdujący obecnie wśród mas robotniczych podatny grunt dla swoich doktryn.

Przyznając, że ruch, o ile nie wstrzymany szybko, może urość do katastrofalnych proporcyj, dyrekcja NRA poleciła dwom członkom krajowego wydziału pracy zbadanie motywów strajków. Tymi dwoma ludźmi są John L. Lewis, prezes unji górniczej i Gerard Swope, prezes kompanji General Electric.

KONGR. BRITTEN RADZI PRZYSPIESZYĆ WYRÓB MOCNIEJSZEGO PIWA.

Zapasy Powinny Być Gotowe na 6-go Grudnia.

Washington, 29. września.— Jeżeli rząd zgodzi się na propozycję kongr. Brittena, rep. z Ill., piwo z wyższą zawartością alkoholu będzie pod ręką z chwilą zniesienia prohibicji, t. zn. w pierwszym tygodniu grudnia.

P. Britten pytał się komisarza alkoholu przemysłowego Dorana, czy dałby pozwolenie na butelkowania, piwa, „ale", porteru i „stoutu" z wyższą niż 3.2 proc. zawartością alkoholu przed ostatecznem zniesieniem prohibicji z tem, że te zapasy byłyby trzymane pod pieczęcią rządową do czasu ratyfikacji 21-szej poprawki, znoszącej 18. Niektóre z tych piw miałyby do 12 procent zawartości alkoholu.

P. Doran odpowiedział, że ma wrażenie, iż byłoby to niedopuszczalnem pod prawem, ma jednak dzisiaj poinformować o tem stanowczo p. Brittena.

W pobliżu wyspy Porto Rico znajduje się największa na świecie głębia morska, sięgająca 44,700 stóp, czyli przeszło 8 mil.

Z TRÓJCOWA

W tych dniach piętnaście lat mija od czasu kiedy miejscowy zasłużony wikary ks. Franciszek X. Luźny otrzymał święcenia kapłańskie. Z tej okazji w niedzielę o godz. 10:30 odprawi ks. Luźny w asystencji swych konfratrów solenną Mszę św. Poczem w trójcowskiej kafeterji nastąpi przyjęcie dla gości. Uroczystość ta odbędzie się staraniem Arcybractwa Serca Marji, którego czcigodny solenizant jest długoletnim dyrektorem. Trójcowo, gdzie kapłan ten spędził większą część tego pięknego piętnastolecia, bo lat aż trzynaście, łączy się z jego przyjaciółmi i szczerze życzy mu „ad multos annos". .

*

W niedzielę przypada wspólna roczne Komunja św. Tow. Niewiast Różańcowych. Po południu tegoż dnia o godz. 1:30 w głównem auditorjum odbędzie roczne posiedzenie. Zarząd złoży przysięgę a członkinie usłyszą raport z całorocznej działalności tego najwpywowszego i najsilniejszego liczebnie towarzystwa na Trójcowie.

*

W tę sobotę jest dzień Spowiedzi dla trójcowskiej młodzieży. Zapowiedziano na ten dzień spowiedź Tow. Dorastającej Młodzieży, Tow. św. Kazimierza, Tow. Imienia Jezus i Tow. Dzieciątka Jezus.

*

Zakończenie Nowenny do św. Tereni, która się obecnie odbywa nastąpi w poniedziałek wieczór. We wtorek zaś, jako w uroczystość tej miłej świętej, odprawiona będzie Msza św. o godz. 8-ej rano; podczas nabożeństwa wieczornego zaś tego dnia odbędzie się poświęcenie róż. Róże będzie można nabyć przy wejściu do kościoła od przedstawicieli Sodalicji św. Teresy.

Dziś, w piątek, wieczorem, o godz. 8-ej ważne zebranie wszystkich komitetów bazaru. Posiedzenie to odbędzie się w sali bazarowej. Pożądana jest usilnie obecność wszystkich interesowanych.

*

Sala bazarowa już gotowa. Koski pięknie udekorowane. Wszędzie wabią oko ciekawe, wartościowe fanty, wszystko czeka na gości. Dla dogodności towarzystw, które wystąpić mają podczas bazaru in corpore przygotowano dwie dodatkowe sale, gdzie odbywać się będzie ich przyjęcie.

*

Formalne rozpoczęcie bazaru odbędzie się już w tę niedzielę po południu o godz. 3:30. Z towarzystw wystąpią w tym dniu otwarcia: Kluz Kazimierza Pułaskiego, Klub Obywatelek z Trójcowa, Tow. Niewiast Różańcowych, Tow.. św. Józefa Apostolstwo Modlitwy Oddział Żeński i Tow. Serca Pana Jezusa. — Zaproszono także na ten dzień Klub Polaków Amerykańskich w Chicago, Centralę Klubów Małopolskich, Związek Podlasian i Standard Casket Co. Komitet przyjęć prosi bardzo aby towarzystwa zaproszone stawiły się wszystkie w komplecie.

*

Oto ciekawa specjalność na pierwszy wieczór bazaru! Ojcowie i matki, synowie i córki bracia i siostry policzcie się wszyscy i stawcie się razem na bazar. Rodzina najliczniej reprezentowana otrzyma w nagrodzie bardzo wartościową pamiątkę. Dla następnie najliczniej stawionej rodziny będzie także nagroda. Rozdawanie tych premij odbędzie się wieczorem o godz. 9-tej. O godzinie 10-tej zaś, tego jakoteż każdego wieczoru bazarowego, rozdane będzie między gości w gotówce 15 dolarów. Gotówkę tę otrzyma ten co posiadać będzie szczęśliwy na ten dzień numer biletu.

*

Drugi wieczór bazaru odbędzie się we środę, dnia 4go października. Będzie to wieczór Związku Narodowego Polskiego. Zostały na ten dzień zaproszone w szczególności towarzystwa należące do gmin 3ej, 75-tej, 91-ej i 120-ej. W przyjęciu tych grup przewodniczyć będzie pani M. Milewska, wiceprezeska centralnego zarządu.

*

Kontest popularności jest już w pełnym biegu. Kontestantki krzątają się bardzo energicznie sprzedają bilety bazarowe i zbierając głosy od swych krewnych, przyjaciół i sympatyków. Komitet kontestu żałuje, iż nie mógł się w sprawiedliwości dla wszystkich interesowanych przychylić do prośby niektórych panienek, które już po ostatecznym czasie wyznaczonym na registrację kandydatek chciały stanąć do udziału. Było czasu dosyć do namysłu — przeszło dwa tygodnie. — Nic teraz więcej nie pozostaje jak tylko pomagać kontestantkom, których nazwiska zostały już opublikowane.

ZE SZCZEPANOWA.

Chóry parafjalne św. Cecylji i św. Szczepana mają ważne posiedzenie po Mszy św. w przyszłą niedzielę. Wszyscy mają być obecni.

*

Podczas Tridium w kościele św. Szczepana chóry parafjalne wystąpią z specjalnym programem. Po nabożeństwie na sali parafjalnej odbędzie się program monologów i deklamacyj, a potem zabawa taneczna przy muzyce jaką dostarczy orkiestra Tadeusza Hełminiaka.

*

Prawdziwą polską zabawę urządzają chóry parafjalne na Szczepanowie w sali pod kościołem, dnia 5go listopada, w niedzielę, o godzinie 6tej wieczorem. Dochód na parafję.

*

W przyszłą niedzielę, 1 października zebranie Niewiast Różańcowych o godzinie 2giej po południu. W poniedziałek posiedzenie Pań Królowej Wandy. Zebrać się licznie, aby można omówić wspólnie pomoc na czas bazaru.

*

W przyszłą niedzielę, o godzinie 3ciej po południu procesja i rozpoczęcie nabożeństwa październikowego — różańcowego.

*

W przyszłą niedzielę, w kościele na Szczepanowie odbędzie się kolekta na Stowarzyszenia Rozkrzewienia Wiary św.

*

W przyszłą środę posiedzenie Sodalicji Matki Boskiej.

*

Towarzystwa parafjalne czynią obecnie przygotowania do bazaru jaki się rozpocznie dnia 15go października, a odbywać sę będzie w trzy niedziele i środy następne.

*

W kościele św. Szczepana dnia 5go października rozpocznie się Tridium przed Koronacją Matki Boskiej, co zaś odbędzie się 8go października, o godzinie 3ciej po południu. Nauk udzielać będzie O. Pietrzak, Salezjanin, a koronacji dokona O. Piec, Dominikanin.

DZIŚ POSIEDZENIE INSTALACYJNE.

Posiedzenie instalacyjne nowozorganizowanego Tow. ks. Biskupa Władysława Bandurskiego, Oddziału Macierzy Polskiej, odbędzie się dziś, w piątek, o godz. 8:30 wieczorem, w sali ob. K. Lacha, pnr. 1125 Noble ul., naprzeciw kościoła św. Trójcy. Na posiedzenie to przybędą najwyżsi urzędnicy naszej organizacji, a uroczystą przysięgę od wszystkich członków jako założycieli odbierze prezes p. Wojciech Soska. Uprasza się usilnie wszystkich członków o punktualne przybycie.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Z KANTOWA

Miesiąc październik odznacza się przedewszystkiem uroczystością Matki Boskiej Różańcowej. Wielkie zasługi około wprowadzenia i rozpowszechnienia modlitwy różańcowej położył św. Dominik. Święty Klemens, Marja Hofbauer, redemptorysta, znaczną część życia swego spędził w Warszawie na zbożnej, świętej pracy około zbawienia dusz; idąc ulicą, wciąż odmawiał po cichu różaniec. Koronka była bronią duchowną rycerstwa polskiego. Król Jan Sobieski, gdy polskie wojska stanęły na górze Kahlenberg, w własnej osobie z różańcem w ręku w dzień bitwy służył do Mszy świętej. Aby ożywić i powiększyć zamiłowanie do modlitwy różańcowej, szereg papieży obdarzył ją licznemi odpustami. Papież Leon XIII wyznaczył październik na miesiąc Różańca św. i rozporządził, aby w miesiącu tym we wszystkich kościołach odprawiono nabożeństwo różańcowe z dodaniem litanji loterańskiej i modlitwy do św. Józefa. Kto w nabożeństwie październikowem bierze udział przynajmniej dziesięć razy, zyskuje w dniu, w którym przystępuje do spowiedzi i Komunji świętej, odpust zupełny.

*

Dlatego w naszym kościele św. Jana Kantego odprawia się nabożeństwo październikowe codzień, a w każdą niedzielę jest procesja z Przenajświętszym Sakramentem. Odmawiajcie w rodzinach swoich codzień różaniec, tę prostą, piękną i tak bogato odpustami uposażoną modlitwę. To jest ostatnie moje słowo, które wam kładę na serce, ostatnia pamiątka, którą wam zostawiam" tak mawiał Papież Pius IX.

*

Uprasza się wszystkie Bractwa istniejące przy parafji św. Jana Kantego aby uczęszczały jak najczęściej do Sakramentów świętych, podczas miesiąca października.

*

W niedzielę Dziewice Bractwa Róż. św. I i II Drzewo ma swe posiedzenie o godzinie 1ej.

*

Bractwo Niewiast Róż. św. zaraz po nieszporach ma swe posiedzenie i konferencję.

*

Następujące Bractwa przystąpią w sobotę do spowiedzi św. a w niedzielę o godz. 7:30 wspólnie do Komunji św.: Bractwo Niewiast Róż. św. I Drzewo, Bractwo Mężczyzn Róż. św. Tow. Rycerzy św. Michała Archanioła i Klub Dziewcząt Scatter Joy.

*

Sodalicja św. Teresy od Dzieciątka Jezus przystąpi w poniedziałek do spowiedzi św. a we wtorek o godzinie 9tej wspólnią i z odznakami do Komunji św. Uroczystość św. Teresy. Sodalicja św. Teresy ma w środę, dnia 4go października swe posiedzenie w sali parafjalnej. W tym roku Sodalicja nie rozdaje róż, ale można takowe zakupić przed kościołem i będą potem w kościele święcone.

*

Przyjmowanie d oBractwa R. św. odbędzie się w niedzielę zaraz po odbytej nowennie i kazaniu, przed procesją.

*

W przyszłą niedzielę Młodszy Chór św. Jana Kantego urządza w sali parafjalnej piękną zabawę tak zwaną „Waltz nite".

*

Przypominamy raz jeszcze, że w niedzielę 1-go października rozpocznie się katechizacja dla dzieci uczęszczających do szkół bezwyznaniowych czyli publicznych. Nauki te odbywać się będą co niedzielę zaraz po dziecinnej mszy św. w jednej ze sal pod kościołem. Uprasza się wszystkich aby raczyli użyć koperty, które otrzymali zeszłej niedzieli.

*

Chcemy tą drogą, sprostować i przeprosić za pominięcie następujących kupców i przemysłowców, którzy wielce przyczynili się do uświetniena zabawy dożynkowej; mianowicie: p. Fr. Lezon, A. Pociask, J. Zembal, Arlington Dairy, J. Gacel, H. Bogusz, Dr. W. Kozioła, W. Żurawski, J. Augustyn, F. Brandt, Fr. Konop, W. Wójcik, White Eagle Brewery, Fr. Haines, F. Paprocki, J. Targosz, W. Wojtaś, P. Lechowski, Pientka, P. Dziedzina, J. Cabaj i Bruno, Zygmunt Polak; Automboilów dostarczyli panowie: B. Malec, naczelny dozorca, W. Michalik, J. Wojtaś, Gordon Baking Co. Głośnik — Sound Truck, St. Podraza, St. Gontek, G. Gontek, J. Helizon, K. Helizon, Fr. Tragasz, Teod. Śliwa, J. Krakowski i wielu innych. Wszystkim składamy serdeczne „Bóg zapłać".

*

Dnia 24go października ks. Biskup Bernard Sheill udzieli sakramentu Bierzmowania. A zatem wszyscy którzy jeszcze nie byli bierzmowani mogą skorzystać z tej sposobności.

*

We wtorek, 3go października, odbędzie się w ofisie parafjalnym posiedzenie wszystkich kolektorek Bractwa Niewiast Róż. św. w celu uregulowana książek podatku kwartalnego. Wszystkie sekretarki czy siostry przełożone powinny być obecne.

*

W piątek 6go października zbiorą się łaskawie wszyscy pracownicy i pracowniczki dnia bazaru. Obecność wszystkch bardzo jest pożądaną. Bazar zapowiada się wyśmienicie, ks. Walenty Świentek poważne już porobił kroki. Porządek bazaru będzie następujący: niedziela 8go października wieczór klubowców; 11go będzie dzień młodzieży; 14go dla Towarzystw i Bractw; 15go dla wszystkich. Zapraszamy wszystkich parafjan, przyjaciół Kantowa, i stwierdzamy, że każdy będzie mile widziany.

SPORT

Rolewicz Podpisał Kontrakt.

Tomasz Rolewicz, zapaśnik w dywizji "welterweight" i Sokół, podpisał w tych dniach kontrakt z promotorem Johnny Coulon na stoczenie czterech walk z takimi przeciwnikami, jakich ten dla niego wyznaczy. Coulon co piątek urządza walki w Rainbo Gardens, przy N. Clark ulicy i Lawrence Ave., zaś w poniedziałki w White City, przy 63-ciej i South Park Ave.

Nadarza się tu sposobność dla Henryka Strama (Wilczka) szampjona góralskiego, któryby mógł się zgłosić do promotora Coulona na jednego z przeciwników dla Rolewicza.

W ubiegły poniedziałek Rolewicz występował w Milwaukee, gdzie odniósł zwycięstwo nad Lee Umblesem, zapaśnikiem jego wagi. Rolewicz zdobył dwa rzuty; sala była szczelnie wypełniona zwolennikami zapaśnictwa. Świadczy to, że popularność Rolewicza stale wzrasta w Milwaukee.

W Sobotę Pierwszy Kontest.

Gracze w piłkę nożną ze szkoły wyższej Weber High zmierzą się w przyszłą sobotę, dnia 30go września, z jednastką szkoły św. Jadwigi w South Bend.

Obie jednastki staną do gry futbalowej na boisku Crevier Stadium, przy narożniku Kedzie Ave. i Jackson bulwar, o godzinie 2ej po południu.

BACZNOŚĆ CHÓR ECHO!

Posiedzenie miesięczne chóru odbędzie się w piątek, dnia 29 września, o godzinie 8mej wieczorem w sali parku Pułaskiego. Obecność każdej z koleżanek jest pożądana bo dużo ważnych spraw jest do załatwienia.

Również przypomina się koleżankom, że w przyszłą niedzielę, 1go października odbędzie się koncert i bal Okręgu 1go Z. S. P. w sali Zjednoczenia.

Koleżanki! żadnej z nas nie powinno braknąć, bo występujemy ze śpiewem podczas koncertu.

Górą pieśń!
W. Maj, prezeska.

HELENA MNISZEK

Magnesy Serc

POWIEŚĆ

(Dokończenie).

— Z największą przyjemnością — odrzekła Kasia. — To był istotnie ów trzeci mój warunek. Profesor trafnie go odgadł.

Zapanowała bardzo miła i serdeczna harmonja, wśród zebranych gości. Ale Tomkowi narazie nic nie mówiono. Dopiero na drugi dzień rano Kasia zabrała go na swój zwykły spacer nad Dunajec i tam, na wiszarze skalnym wyjawiła mu cel przybycia profesora, oraz postanowienie swoje co do jego wyjazdu do Szwajcarji. Nie zaznaczała zbytnio oceny jego talentu dokonanej przez profesora, mówiła jeno o koniecznej pracy i rozwijaniu zdolności, które posiadał.

Wiadomość ta zrobiła na chłopcu ogromne wrażenie. Ale pierwszą myślą i troską jego było, że będzie musiał rozstać się z nią i z Andrzejem. Łzy spłynęły z jego oczów, objął kolana Kasi, całował je płacząc.

— Jakże to będzie, jak ja bez pani mojej najdroższej będę żył!...

Siedzieli na wiszarze, wśród dzikich malin i szafirowych gencjan. Dunajec huczał pod nimi.

Kasia całowała czoło Tomka sama wzruszona do łez...

— No, jeszcze to nie zaraz, jeszcze całe wakacje będziemy razem... a potem będziemy ciebie odwiedzali, będziesz do nas przyjeżdżał...

Przemawiała do niego pieściwie, jak do kochanego już bardzo dziecka.

Tomek słuchał i łzy ocierał. W tem krzyknął, zrywając się z kolan:

— Pan Andrzej!

Kasia podniosła się prędko patrząc dokoła...

— Tu, przy Dunajcu, na koniu! — zawołał Tomek.

Nisko nad samą rzeką Dębosz stał istotnie konno i kłaniał się im czapką. Koń pod nim tańczył młyńca i rzucał się płoszony zgiełkiem rzeki, której wartkie wody obmywały mu kopyta.

— Proszę do nas! Ale jak pan tu dojedzie? — zawołała Kasia nabrzmiałym radością głosem.

Andrzej odsadził się od rzeki, zbaczając z pod stromej skały pod obłe wzgórze, łączące się z wiszarem. Poczem rozpędził konia i jednym potężnym susem przesadził wąską w tem miejscu wodę. Zadudniły ostro kopyta na skalistem podłożu wzgórza i wmgnieniu oka z gąszczów kosodrzewiny wypadł jeździec prosto na Kasię i Tomka. Koń miał chrapy rozdrgane, popłoch w oczach.

Dębosz zeskoczył, powitał Kasię. Wziął Tomka za ramię i rzekł wesoło:

— No Tomuś!... Ale... co to?... — zapytał. — Masz łzy w oczach?...

—Powiedziałam mu już wszystko i tak się oto rozrzewnił.

— Wstyd! Chłopak jesteś i mazgaisz się? — zgromił go z udanym gniewem. Odszedł na krok, by przywiązać konia do sosny.

Tomek zmieszał się. Wtem zarzucił ręce na szyję Dębosza.

— Ale i pan będzie przyjeżdżał do tej Szwajcarji, razem z panią prawda? Zawsze razem pan i pani przyjadą prawda?...

— Zawsze razem, zawsze! — powtórzy Andrzej wnikając w oczy Kasi wymownie i pytająco.

— Zawsze razem — powtórzyła drżącemi ustami.

— Jak to dobrze! O, jak to dobrze! — ucieszył się chłopak podskakując i klaszcząc w dłonie. Nie wiedział, co ze sobą zrobić z radości.

— Jaki ja szczęśliwy, och, jaki ja szczęśliwy!... Już chyba niema na świecie szczęśliwszego jak ja chłopca!

Rozejrzał się dokoła jakby szukając jakiegoś ujścia dla swej rozbujałej fantazji. Nagle dopadł konia, odplątał mu uzdę, pociągnął go za sobą.

— Tomek, tu niebezpiecznie — krzyknęła Kasia.

Andrzej uśmiechnął się do niej.

— Ależ on jeździ zupełnie dobrze i śmiało.

Chłopak wskoczył na siodło.

Andrzej zawołał:

— Jedź w stronę lasu przez płaskie wzgórze, omijaj rzekę, żeby ci się nie spłoszył!...

— Nie, nie! — odkrzyknął Tomek i pokłusował znikając za krzakami malin.

Oni oboje spojrzeli na siebie.

Andrzej wyciągnął do niej ręce.

— Zawsze razem?!...

W oczach jej był jasny i szczery płomień, gdy odpowiedziała:

— Tak.

Z głuchym okrzykiem szczęścia zamknął ją w swych ramionach.

Po długiej chwili pierwszego spojenia ich ust Andrzej przygarnął jej głowę do piersi i szepnął cicho:

— A mówiłaś wczoraj, że tego nie widzisz dla siebie w życiu?

— I mówiłam, że jedyną ozdobą mego życia jest Tomek. Wybacz, zadałam kłam samej sobie.

Wtem usłyszeli głos Tomka.

— Proszę państwa, jak się nazywają te kwiaty?

Podbiegł prędko trzymając konia za uzdę i pokazywał zdaleka dwa szkarlatne kielichy kwiatów. Ujrzawszy Kasię z ramionach Dębosza, stanął oniemiły, bezradnie, pociągany przez szarpiącego się konia.

— Przywiąż go przywiąż do drzewa i chodź tu do nas — zawołał Dębosz wesoło, głosem jeszcze wzburzonym.

Tomek prędko spełnił polecenie. Zbliżał się patrząc na nich szeroko otwartemi oczami.

Andrzej pochylił się do niego.

— Ucałuj na teraz razem, Tomek. Pani będzie moją żoną i już będziemy naprawdę razem.

Chłopak z okrzykiem szalonej radości rzucił się na szyję obojga, łącząc ich w jednym uścisku i wołał zdyszany:

— To i w tej Szwajcarji będziemy także razem?...

— Nie, tam odwiedzimy ciebie od czasu do czasu. Ale ty będziesz już teraz do naszego domu przyjeżdżał — rzekł Dębosz patrząc na Kasię wzrokiem, w którym był cały ogrom szczęścia.

— Do naszego domu — powtórzyła z uczuciem i pochyliła się nad Tomkiem jak matka.

— Ach ty, drogi nasz Artysto!...

Kuchary 1930 r.

KONIEC.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Bran is the inner coat of wheat, rye and other cereal grains			
2. Johannes Brahms was one of the supreme masters of oratory			
3. The beaver is classed as a land animal........			
4. Horology is that branch of applied science that has for its object the measurement of time			
5. Ichnology is the study of fossil footprints, tracks, trails and impressions found in the rocks of various geological ages........			
6. Hay fever victims usually are affected twice yearly			
7. All the islands of the west coast of Scotland are called the Hebrides........			
8. Hedonism is the theory that pleasure is the highest human good........			
9. Idaho's mineral resources are negligible........			
10. Idun was a goddess of Scandinavian mythology			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

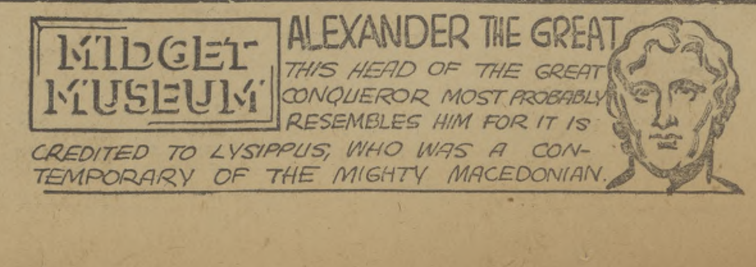
SEZ YOU Answers

1. False. Outer coat. 2. False. Of music. 3. False. Aquatic rodent. 4. True. 5. True. 6. False. Once yearly. 7 True. 8. True. 9. False. Of great value. 10. True.

Dla Oddziału Szkockiego Najlepsza Pora Obiadowa.



Rycina wyżej podana przedstawia kilku członków pułku wojska szkockiego z Essex, który przyjechał na wystawę światową z Kanady. Jak widać młodzi ci wojacy wporze obiadowej są najbar[illegible]eseli, gdy stają przed kucharzem.



WYRZUT.

Ani dzień mój popłynie falą rozradowań,
Ani noc, srebrem tkana, u nóg nam nie legnie.
Cóżeś Ty uczyniła, że u szczęścia pował
Zgasła gwiazda i moc jej żadna nie dosięgnie.

Nie pochylą się ku nam zasmucone gwiazdy,
Nie zasrebrzy się Tobą osowiały księżyc.
I komu Ty na przekór wysłałaś pojazdy
Pełne śmiesznych puklerzy i starych oręży?!

Widzisz:—czarne są szyby, a były—złociste.
Nieradosne są progi, a kładły się do nóg!—
Światła, które o Tobie płonęły,—rzęsiste,
Zdławione krepą żalu więcej nie zapłoną!

Cóżeś Ty uczyniła? I na co i po co?—
Komu na mękę pustą, komu na pożytek?
Widzisz, spłoszone oczy blasków nie wyzłocą,
Ugaszone na zawsze, na zawsze—zabite . . .

JERZY ZWROT.

NOWE KAPELUSZE.

W tegorocznym sezonie, zbliżającym się już niestety ku końcowi, obserwujemy fakt znamienny: oto na główkach naszych pań, nawet tych, które pragną być za wszelką cenę arcymodne, widywało się przez całe lato, a i widuje obecnie jeszcze przeważnie tylko kapelusze słomkowe, lub też czapeczki z cienkich przewiewnych na wpół słomkowych materjałów. — Fakt ten zasługuje z tego względu na podkreślenie i pochwałę, że w poprzednie lata, panie, hołdujące idjotycznej naprawdę modzie, nosiły w najbardziej nawet upalne dni kapelusze filcowe, bez względu na to, że z pod tych ciepłych filców sączyły się strugi potu, a najkunsztowniejsza ondulacja ulatniała się pod niemi w przeciągu jednej godziny bezpowrotnie... Ale nakaz mody był ważniejszy ponad wszystkie przykazania zdrowego rozsądku.

Czy w tym roku zmądrzała sama moda, czy też nonsensom jej wypowiedziały wreszcie walkę kobiece główki? — trudno zgadnąć, lecz w każdym razie pocieszający fakt pozostał faktem: filc uległ w lecie detronizacji.

I dziś jeszcze, mimo że szybkim krokiem zbliżamy się ku jesieni, najmodniejsze nawet panie uzupełniają jeszcze letnią toaletę dużym kapeluszem o szerokich krysach z cieniutkiej egzotycznej słomki, gnącej się fantazyjnie za każdym podmuchem wiatru. Czasami taka typowo letnia capeline ma główkę orginalnie udrapowaną z aksamitu lub z wstążeczek jedwabnych.

Równocześnie na wystawach modniarskich zapowiedź jesieni głoszą już pierwsze kapelusze jesienne: małe fasony filcowe, męskie w stylu, o wysokiej główce z zagiętym fałdem, biegnącym przez środek. Jak zawsze w przejściowym sezonie góruje filc biały. Modne są filce angora, z włoskiem, harmonizujące dobrze z modnymi materjami wełnianych sukien i kostjumów. Zapowiada się też fala kapelusików aksamitnych o bardzo zabawnych nieraz fasonach, kombinowanych z grubą rypsową wstążką, lub bogato przybranych piórkami.

DZIEŁO O KOBIECIE MAHOMETAŃSKIEJ.

Lady Evelyn Cobbold wydaje dzieło o życiu kobiety mahometańskiej. Pani Cobbold urodziła się mahometanką, zna doskonale Koran i język arabski, chociaż od dziecka zamieszkuje w Anglji. — Niedawno niestrudzona badaczka odbyła pielgrzymkę do Mekki, badając po drodze obyczaje dzisiejszych kobiet mahometanek.

„PAN DOMU".

— Człowieku, ale ci moja kobieta urządziła wczoraj piekło! Twoja też?

— No, to możesz sobie wyobrazić! Z a l e d w i e zdołałem wejść do pokoju, to już rozpoczęła się burza! Ja nogi za pas i do łazienki; tam się zamknąłem. A ona komenderowała: — Wyleziesz tamtąd, ale zaraz!

— Wylazłeś, co?

— Tak ci się zdaje? U siebie ja jeszcze zawsze jestem „panem domu"!

RADA PRAKTYCZNA.



Jeśli się pomaluje wewnętrzną stronę blaszanego naczynia do śmieci, będzie ono o wiele trwalsze.

Matnia jest to worek u sieci, do którego ryby wpędzają się albo wchodzą i zostają zamknięte.

P. L. W. A. Bierze Udział w Powitaniu Polskich Balonistów.

Zarząd Centralny Polskiego Legjonu Wet. Amer., wraz z zarządem stanowej Kwatery, na Ill., apeluje i wzywa wszystkie posterunki, oraz i Oddziały Legjonu Pań z Chicago do gremjalnego udziału w powitaniu naszych bohaterów.

Koledzy. — jest naszą powinnością, stanąć jak jeden, ażeby w pamięci, nie tylko Polonji, ale również ludu amerykańskiego, pozostało to że, czcimy i szanujemy wysiłki naszych polskich balonistów.

Zbiórka posterunków i Oddziałów Pań ze sztandarami, oraz i w mundurach o godzinie 12:30 po południu, przy 14ej ulicy, (Bramie Wystawy Światowej), skąd pochodem wyruszymy do sali Hall of States.

Wstęp dla członków P. L. W. A. i Oddziałów Leg. Pań w kompletnem umundurowaniu będzie wolny. Czapka organizacyjna nie jest wystarczająca.

B. F. Kalisz, komendant naczelny; **S. Gnaster,** adjutant generalny; **J. A. Stanek,** komendant stan. Ill.; **J. W. Zdebski,** adju. stan. Ill.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Wezwanie na III Zjazd Tow. Humanitarnych i Pracowników Społecznych.



Panna Klara Świeczkowska, prezeska.

Według uchwały ostatniego Zjazdu Polskich Towarzystw Humanitarnych i Pracowników Społecznych, odbytego w zeszłym roku w Toledo, Ohio., zwołujemy Trzeci Zjazd do Pittsburgha, Pa., w dniach 23 i 24 października.

Ostatni rok nauczył nas, iż w czasach normalnych lokalne towarzystwa dobroczynne robią dobrą pracę, rozdając żywność i ubrania dla rodzin nawiedzonych mimowolnie chwilowem nieszczęściem, ale w czasie ogólnej depresji nasze towarzystwa znajdują się poważnie zagrożone, z powodu, iż nie mając dochodów z ofiar, nie mogą nic pomóc tym nieszczęśliwym. Okazało się, iż tylko zorganizowane towarzystwa jeszcze istnieją, a to dzięki temu, iż potrafiły swą mocą organizacyjną i pracą wykwalifikowanych pracowników stać na równi z innemi organizacjami. To też, jeżeli kiedy, to teraz właśnie nadszedł czas, aby nasza Polonja tu w Ameryce raz już się zorganizowała na polu humanitarnem i apolitycznem tak, jak są zorganizowani Żydzi, Y.W.C.A., National Catholic Charities i inni. W organizacji takiej są różne działy, jak wychowanie, opieka nad małoletnimi, wdowami, domów społecznych, zakładów dla sierot, opieki nad podróżującymi i dobroczynności. Taka organizacja powinna jak najprędzej powstać i stać się bardzo silną tu wśród nas Polaków w Ameryce.

Od dwóch lat kilka osób i organizacyj czynią starania ku stworzeiu takiej konsolidacji i dlatego w dniach 23-go i 24-go października, odbędzie się trzeci Zjazd wszystkich polskich organizacyj dobroczynnych, wychowawczych i pracowników zawodowo - społecznych. Wzywa się więc wszystkie organizacje Bratniej Pomocy, jak Z. N. P., Zjedn. P.R.K., Związek Polek, Stow. P.R.K., Stowarzyszenie Polaków, Związek Polaków, Sokolstwo, Osady, Gminy, Komisje, Kolonje, Kluby i Towarzystwa Dobroczynne, Ligi Dobroczynne, wogóle wszystkie zespoły do wysłania swych delegatów na ten Zjazd, aby tam można szerzej omówić tak bardzo ważną dla nas Polaków sprawę.

Sesje odbywać się będą w hotelu Fort Pitt, tam też będzie kwatera komitetu Zjazdowego. Rezerwacje i registracje prosimy nadsyłać do sekretarki komitetu przedzjazdowego, pani J. S. Boca, 2223 Lucina Ave., Pittsburgh, Pa.

Za Polską Ligę Spraw Społecznych: — Klara Świeczkowska, prezeska; Adam Brzeziński, wiceprezes; Helena Lorkowska, sekretarka; Józefa Marasowicz, kasjerka. — Dyrektorzy: Ks. Wincenty Borkowicz, Ks. Dr. Kłowo, Franciszek Dziób, Zofja Kosobucka, Marta Gedgowd, Zofja Łyczyńska, Rozalja Zmudzińska.

Został Uznany Winnym.



Hieronim Lang po lewej stronie), były detektyw miejski, został uznany winnym napadu i postrzelenia ganstera z szajki Caponego, Franciszka Nitti. Obok Langa w sądzie stanął jego obrońca, adwokat Abe Marovitz z rewolwerem jaki użyto w czasie napadu.

STULECIE FEMINIZMU.

Kolebką ruchu feministycznego były Ameryka i Anglja, a pierwsze oficjalne wystąpienie w walce o prawa kobiety miało miejsce w 1840 r. na Światowej Konferencji przeciwko niewolnictwu w Londynie. Wtedy to delegatki amerykańskie Lucretia Mott i Elżbieta Stanton wyszły ostentacyjnie z sali, oburzone uchwałą, wzbraniającą kobietom czynnego udziału w konferencji. Wyznaczono im bardzo dekoracyjne, ale upokarzające miejsce za zasłoną na galerji, skąd wolno im było jedynie przysłuchiwać się obradom bez prawa zabierania głosu. Od tej chwili te dwie kobiety wypowiedziały światu otwartą walkę o prawa kobiece.

W Ameryce początek ruchu feministycznego nie był tak dramatyczny, jak ów incydent londyński. Pierwsze kroki na ciężkiej drodze emancypacji sięgają r. 1833, a więc równe sto lat temu. Punktem zwrotnym było powstanie pierwszego politycznego klubu kobiecego: Philadelphia Female Anti-Slavery Society.

Również w 1833 r. popularna amerykańska autorka Lydia Maria Francis, która pisała dotychczas książki tego rodzaju jak „Książka Matki", „Książka Młodej Panienki", „Biografja dobrych żon" — zadziwiła publiczność odważnem ogłoszeniem traktatu przeciwko niewolnictwu p. t. „Apel w sprawie tej klasy Amerykanów, których nazywany Afrykanami".

Wreszcie również w 1833 r. udzielono kobietom po raz pierwszy wstępu na wyższą uczelnię. Oberlin College w Ohio utworzył specjalny „wydział kobiecy". Miało to na celu „udoskonalenie charakteru kobiety przez udostępnienie jej zaniedbywanej do tej pory płci korzystania z dobrodziejstw nauki, przysługujących dotychczas niesłusznie jedynie płci wyższej". Nic dziwnego, że przy podobnem oświetleniu sprawy kobiecej kobiety intelektualistki buntowały się!

Jednakże największe znaczenie dla ruchu feministycznego miało wynalezienie maszyny do czyszczenia bawełny. Inspiratorką tego wynalazku była kobieta Katarzyna Littlefield Greene, która poddała tę myśl wynalazcy Eli Whitneyowi i zaopatrzyła go w środki pieniężne. Skutki tego wynalazku są dobrze znane. Od tej chwili zaczęła się rewolucja w życiu ekonomicznem kobiety. Wraz z wzrostem produkcji bawełny musiały zniknąć domowe warsztaty pracy. W 1822 r. powstała pierwsza osada fabryczna zatrudniającą przeważnie kobiety. Wtedy to kobieta zaczęła pracować poza domem, by już nigdy do niego nie wrócić na dawnych warunkach.

Ukazały się ostatnio dwie książki amerykańskich autorek zawierających ciekawe dane o ruchu feministycznym. — „Angels and Amazons" — pani Inez Haynes Irwin daje nam historję tego ruchu od chwili powstania do doby obecnej. Druga: „Women in the twentieth century" — pani profesora Sophonisby Breckinridge zawiera cenny materjał statystyczny.

Dowiadujemy się z tej pracy, że w 1930 r. w Stanach Zjednoczonych było zatrudnionych w przemyśle fabrycznym 1,458,799 kobiet, t. j. 37,3 procent ogólnej liczby pracujących. Około 2,000,000 pracowało w biurach, co stanowi prawie dokładnie połowę liczby pracowników biurowych. W zawodach wyzwolonych procent zatrudnionych kobiet jest mniejszy, ale nie należy zapominać, że dopiero w 1848 r. kobiety uzyskały wstęp na wydział medyczny i to w bardzo ograniczonym zakresie. Mimo to w 1930 roku było 880,409 nauczycielek, 208,737 wykwalifikowanych pielęgniarek, — 8,388 lekarek i 3,383 adwokatek i sędziów, jak również 3,276 kobiet-pastorów. W ostatnich latach wzrosła również ogromnie ilość kobiet zatrudnionych w służbie publicznej.

Nie ulega wątpliwości, że rozwój feminizmu wydał jednostki, które na różnych polach pracy zawodowej przewyższają mężczyzn zdolnościami. Ale pozostaje pytanie, jaki skutek całokształt tego ruchu mięć będzie dla świata i dla kobiet samych. Kto, wie, czy kobieta dzisiejsza szczęśliwsza jest od tej dawnej, zajętej jedynie domem i wychowywaniem dzieci?

Obiad Na Jutro.

Zupa Holsztyńska.
Pieczeń Cielęca.
Zapiekane Kartofle z Wędzonką
Świeża Kapusta na Kwaśno.
Kawa i Ciasta.

Zupa Holsztyńska.

Jeden funt mięsa wołowego i ¼ funta wędzonki, nalać wodą i gotować szumując. Włożyć następnie dużo jarzyny i gotować do miękkości. Następnie rosół przecedzić, mięso podać oddzielnie ubrane jarzynkami z rosołu, a wędzonkę pokrajaną w plasterki włożyć w wazę. Do tej zupy dodaje się także makaron, łazanki lub kartofle całe. Można ją zrobić kwaskową przez dodanie soku cytrynowego.

Pieczeń cielęca.

Wziąć pieczeń, nasolić, naszpikować i wstawić do gorącego pieca, aby ją ciepło odrazu objęło i, aby soku nie wypuściła. Nie polewać ani kropelką wody, gdyż będzie wodnista, ale masłem. Kiedy się zarumieni, zwolnić gorąco, aby dochodziła powoli. Pieczeni cielęcej nie odwraca się, lecz piecze ciągle położoną od razu tak, jak ma być podana na pómisku.

Zapiekane kartofle z wędzonką

Ugotowane w łupce, dobrze wymyte ziemniaki, ołupuje się i kraje w plastry. Dwa jaja rozbić z paru łyżkami mleka, — szczyptą soli i pieprzu, dodać kawałek posiekanego wędzonego boczku, lub inną wędlinę, wymieszać z kartoflami i wypiec w rądlu. Podać z ostrym sosem cebulowym lub musztardowym.

Świeża kapusta na kwaśno.

Poszatkować główkę świeżej kapusty, wrzucić do wrzącej wody i niech postoi kilkanaście minut. Następnie kapustę odcedzić i wycisnąć z wody na durszlaku. Na średnią główkę kapusty wlać do rądla pół kwarty gorącej wody kieliszek mocnego octu, dwie łyżki masła lub innego tłuszczu, dodać kapustę, posolić i popieprzyć do smaku i dusić na małym ogniu pod pokrywą przez dwie godziny. Tuż przed podaniem, gdy już zupełnie miękka, wsypać łyżeczkę cukru i zaprawić łyżką mąki, zasmażonej z łyżką masła.

Prezydent Roosevelt w New Yorku.



Prezydent Roosevelt po przybyciu do New Yorku, gdzie żegnał syna wyjeżdżającego do Europy. Z New Yorku, Prezyd[illegible] domu w Hyde Park na kilka dni wypoczynku.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Pracownicy Społeczni.

Przywykliśmy używać słów „społecznik", „społecznica", „pracownik społeczny", ale pod temi wyrażeniami rozumiemy najczęściej ludzi pokazujących się na balu publicznym, bankiecie, na imieninach, niespodziankach, instalacjach, bazarach itp. Tymczasem powinniśmy wiedzieć, że jest jeszcze inny rodzaj pracowników społecznych, którzy naprawdę zawodowo pracują społecznie. Ci ludzie nie pracują społecznie na balach i różnych „partach", nie spieszą tam, żeby mowy wygłaszać, zato widzieć ich można w sądach, gdzie przed obliczem sędziego staje wyrostek przyłapany na przestępstwie, lub podlotek, albo pokłóceni rodzice. Tam spieszą tacy pracownicy społeczni łagodzić surowe wyroki, bronić nieszczęśliwych przed ostatecznem i bezpowrotnem stoczeniem się w przepaść kryminalną.

Jest jeszcze inna kategorja społeczników, którzy prywatnie usuwają sfary w rodzinach, pouczają, jak trzeba dbać o dzieci, a znów dzieci szacunku dla rodziców. Kiedyindziej organizują różne zebrania i wieczory sąsiedzkie dla zbliżenia ludzi do siebie w zrozumieniu, że osobiste zetknięcie się ludzi czyni ich lepszymi sąsiadami, chętniej przychodzącymi sobie z wzajemną pomocą.

Tego rodzaju praca wymaga głębokiej znajomości psychiki ludzkiej a to znów wymaga długich studjów całego szeregu nauk. Zrozumienie tego sprawiło, że pracownik społeczny, o jakim piszemy, musi być dzisiaj człowiekiem wszechstronnie wykształconym, musi być zawodowcem nie gorszym, od każdego innego zawodowca. Więcej. On musi być rzeczoznawcą. Dlatego na pracownika społecznego patrzy się dzisiaj tak samo, jak się patrzy na każdego innego zawodowca, czyli — jak się to tutaj mówi — profesjonalistę.

Trzy są w Stanach Zjedn. szkoły specjalne, kształcące młodzież na pracowników społecznych, przyczem jedna z tych szkół — to szkoła żydowska w New Yorku. Istnieje już dziewięć lat i co rok wypuszcza szeregi wykształconych specjalistów w pracy społecznej. Do szkoły przyjmowani są ci tylko, którzy mają ukończone studja uniwersyteckie. Przez dwa lata studjują specjalne przedmioty, poczem otrzymują dyplomy i idą w świat pracować społecznie.

Ale poco my to wszystko piszemy? — zapyta niejeden.

Owszem, mamy bardzo poważny powód.

Niedawno zgłosiło się do nas kilku rodaków skarżąc się na złe traktowanie ich na stacjach ratunkowych niby dlatego, że na takiej stacji „znajdują się sami Zydzi". W tym samem czasie otrzymaliśmy zażalenie ze strony kilku rodaków o aspiracjach politycznych, że na stacjach ratunkowych są sami Zydzi a Polakowi trudno się tam dostać do pracy.

Byliśmy na jednej z tych stacyj i przekonaliśmy się, że tak jest. Ale czy to dostateczny powód do robienia z tego zarzutu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w polityce wciąż jeszcze jesteśmy kopciuszkami, że nas krzywdzą. Nie mamy powodu nie wierzyć, iż obywateli Mojżeszowego wyznania jest na danej stacji więcej, jak być powinno. Ale z jedną rzeczą trzeba się zgodzić: między nimi są dyplomowani pracownicy społeczni, a więc ludzie specjaliści, którzy wszędzie i zawsze będą mieli pierwszeństwo.

Zeby więc innym dorównać, musimy iść tą samą drogą, co oni. Musimy kształcić młodzież na specjalistów pracowników społecznych a wtedy nikt nas nie odsunie, przeciwnie, poprosi, żebyśmy mu radzili, jako fachowcy.

To o społecznej karjerze w polityce.

A ile jest do zrobienia w tej dziedzinie między naszym ludem.

Nieliczni wśród nas, którzy pracują społecznie, mogą wam powiedzieć, jakie zastępy pracowników żydowskich pracują wśród Żydów. A ponieważ są to specjaliści, którzy muszą znać ustawy stanowe i krajowe w dziedzinie opieki społecznej, bo to leży w ich specjalności, przeto wiedzą gdzie, kiedy i jak pukać, żeby dostać pomoc dla swoich. My nie mamy takich ludzi i biedni nasi rodacy nie mają do kogo się zwrócić. Idą do polityków, którzy pojęcia nie mają o opiece społecznej, idą po poradę do innych ludzi, którzy najczęściej wyzyskują naszych w sposób najniegodziwszy.

Dlatego młodzież nasza, młodzież udająca się na wyższe studja, winna się przejąć powołaniem do pracy społecznej. Jesteśmy przekonani, że niejedna panienka, „pchająca się" dzisiaj na prawo, zrobiłaby większą karjerę, gdyby specjalizowała się na pracowniczkę społeczną. Tego rodzaju praca jest nawet odpowiedniejszą dla kobiety, jak prawo.

Pomoc Dla Właścicieli Domów.

Zadne prawo nigdy wszystkiego przewidzieć nie może, nigdy wszystkiego objąć nie potrafi. Dopiero z biegiem czasu dodaje się do niego to lub owo, albo ujmuje tak, żeby je "dopasować" do wymagań życia. Dlatego w konstytucji St. Zjedn. mamy więcej paragrafów poprawek, jak paragrafów samej konstytucji, to jest tego, co na początku uchwalono.

Podobnie się stało z prawem federalnem o udzielaniu pożyczek na małe domy. Zdawało się, że wszystko tam przewidziano, wszystko objęto, a jednakże gdy do biura rządowego przyszedł po pożyczkę ten, który miał na swoim domu hipotekę spółki budowlanej, to od razu powstała wątpliwość, czy spółka budowlana może przyjąć rządowe bondy.

Wątpliwości okazały się tak oczywiste, że cała sprawa idzie teraz do legislatury w Springfield, żeby uchwaliła odpowiednie prawo, na mocy którego spółki budowlane mogłyby przyjmować rządowe bondy.

Gubernator zwołuje nadzwyczajną sesję legislatury na wtorek, kiedy ta sprawa zostanie załatwiona obok upoważnienia miast do zaciągania pożyczek federalnych na tak zwane roboty publiczne, to znaczy na wykonanie takich projektów, które z biegiem czasu same się opłacą, jak np. budowanie wodociągów, których koszt pokrywa się z opłaty za wodę, albo budowa kanalizacji zapłaconych także ze specjalnych podatków "kanalizacyjnych." Ale najgłówniejszy powód zwołania nadzwyczajnej sesji jest uchwalenie bondów na zdobycie środków dla pokrycia kosztów utrzymania bezrobotnych w stanie.

Gdy legislatura uchwali ustawodawstwo pozwalające spółkom budowlanym przyjmować bondy federalne za hipoteki, to spółki z pewnością nie będą robiły żadnych trudności, ale przeciwnie, będą pomagały wydatnie w otrzymaniu rządowej pożyczki w formie bondów. Ludowi naszemu należy się to ze strony spółek budowlanych a raczej ze strony tych, którzy stali i stoją na czele tych spółek.

Rzadowe bondy, aczkolwiek nie są gwarantowane, są jednak dobre. Już dzisiaj znajdują się one na rynku, więc można je będzie sprzedać, to znaczy zamienić na gotówkę. Spółki, przyjmując bondy, będą mogły spłacać temi bondami swoje akcje, zaś akcjonarjusz spółki będzie mógł bondy sprzedać lub je zatrzymać i kupony obcinać dla otrzymania procentu, którego dzisiaj nie widzi.

POZNAJ PRZYKŁADY ŻYCIA POCZCIWEGO.

„Pamiętając dobrze swe lata studenckie i doznane w nich niedostatki, otaczał (ks. Dr. J. Glazer sufragan przemyski), ojcowską miłością młodzież szkolną i nie skąpił dla niej ani pieniędzy, ani pociechy i rady. Często płacił niektórym wikt, stancję i opłatę szkolną, bądź w części, bądź w całości. Kiedy zbliżył się rok szkolny, korytarz i sala były pełne rodziców z dziećmi. Jedni prosili o pieniądze na książki, drudzy na buty, inni na ubranie. Śp. ks. biskup wspierał każdego, czem mógł. Gdy miał pieniądze, dawał, gdy nie miał, siadał do biurka i pisał kwitki do księgarza, krawca, szewca, i t. d. i często napisał kwitków na 100 złr. i więcej. Sam byłem świadkiem, jak antykwarz Schwarz przyniósł jednego roku kwitki z podpisem na 42 złr. 82 ct. za książki szkolne".

* * *

Skoro się wstydzisz swoich ojców gwary,
Wnet się zawstydzisz i wyprzesz ich wiary.

Ks. Konstanty Damroth.

Paradoks Gospodarczy.

Dziwnie się plecie na tym Bożym świecie. Pełno mamy wszystkiego a jednocześnie odczuwamy brak wszystkiego.

Ile to miljonów ludzi musi sobie odmówić dzisiaj wielu rzeczy a jednocześnie ile tych rzeczy znajduje się nagromadzonych po składach! To samo powiedzieć można o artykułach żywnościowych a więc o artykułach pierwszej potrzeby. Ludzie nie mają co jeść a farmerzy nie wiedzą, co zrobić z produktami żywnościowemi.

Prezydent Roosevelt polecił zakupić żywności i odzieży za 75 miljonów dolarów na pomoc ratunkową dla bezrobotnych w kraju. Będzie to pomoc nietylko dla bezrobotnych, którym tych rzeczy brak, ale będzie to pomocą również dla farmerów i fabryk odzieży, którzy cierpią z nadmiaru żywności i nadprodukcji odzieży. Te 75 miljonów dolarów staną się niewątpliwie pomocą dla głodnych i sytych, a raczej przesyconych.

Podobną operację przeprowadził rząd ubiegłego roku, nabywając poważną ilość buszli pszenicy dla przemiału i rozdzielenie mąki zapomocą Czerwonego Krzyża między najbardziej potrzebujących w kraju. Kongres uchwalił zakupić 40 miljonów buszli pszenicy i 330,000 bel bawełny dla rozdania potrzebującym a niedawno nabył rząd poważną ilość mięsa także dla rozdania między bezrobotnych.

Gdyby rząd był nie dokonywał takich zakupów dotąd, to z pewnością musiałby to czynić teraz. Najpierw dlatego, że w kraju w dalszym ciągu znajduje się najmniej trzy miljony pięćset tysięcy rodzin „bezrobotnych" a powtóre rząd musiałby uczynić coś z nadwyżką produktów. Wcześniej więc czy później zakupy rządowe dla bezrobotnych musiałyby same się narzucić.

Tego rodzaju zakupy są jednym z bardzo niewielu środków „uniwersalnych", których zastosowanie przynosi korzyści nie jednej klasie ludzi, np. nie bezrobotnym tylko, ale także farmerom i fabrykantom, którzy dzisiaj nie mogą znaleźć rynku zbytu na swoje produkty.

Matejko Do Narodu.

Z okazji obecnych obchodów 250-lecia odsieczy Wiednia, prasa polska przypomina odezwę do narodu, jaką przed 50 laty, tj. z okazji dwóchsetnej rocznicy odsieczy Wiednia wydał słynny nasz malarz Jan Matejko, umieszczając ją na odwrotnej stronie swego historycznego obrazu — Jan Sobieski pod Wiedniem". Odezwa ta brzmi w całości:

„Wczoraj czciliśmy wielkiego zwycięstwa dwusetną rocznicę. Dziś odczuwamy chwilę triumfującego króla bohatera, chwilę, która poprzedziła jego dziękczynne Te Deum w murach ocalonej przezeń stolicy chrześcijańskiego imperjum. Dziś przed dwoma wiekami nasz król Jan III słał Rzymowi wiadomość o pokonanej mocy Islamu, która odtąd nie miała już być nigdy groźna Cywilizacji Zachodu, a co więcej Chrześcijaństwu.

„Fakt dziejowy świadczy o zasłudze nigdy dosyć nieocenionej.— każe wspominać na ofiary uprzednie — choćby Warną lub Cecorą, prócz zwycięstw, znaczone.

„Jak przed wiekami w poczuciu sił własnych i obowiązku, naród nasz spełniał zadanie opatrznościowe aż do końca tak, że upadając sam, jeszcze kwitnące i silne od nieuchronnej zagłady ocalił, tak dziś dozwala nam Pan stwierdzić naszych przodków gorejącej wiary wyznanie — aktem innym, drobniejszym, ale na jaki nas stać stać — ofiarą z dzieła sztuki.

„Tam, dokąd z pod Wiednia bieżał goniec z listem królewskim i chorągwią proroka, tam ślemy obraz chwilę tę uprzytamniający. Tam z Watykanu wymowniej, niż skądinąd przypominać on będzie nieprzedawnione nigdy zasługi, prawa i boleści nasze. U stóp Namiestnika Chrystusowego obraz Sobieskiego kładąc, kładziemy tam zarazem nasze nadzieje, a z niemi niejako śluby niezachwianego przywiązania do stolicy naszej świętej wiary. Błogosławione tylko stąd skutki nam przypaść mogą. Nie żałujemy też ofiary, a będziem w stanie, może jutro, powtórzyć z wielkim królem Janem: — Non nobis Domine, non nobis, sed Nomini Tuo da gloriam.

„W krakowskim Zamku Wawelu, dn. 13 września r. p. 1883.

JAN MATEJKO".

Odezwa powyższa świadczy nietylko o wielkiem przywiązaniu malarza do wiary naszej, ale i głębokiem przeświadczeniu w spełnienie się cudu odrodzenia Polski, którego spełnienia nie doczekał się już Jan Matejko...

POJEDYNEK.

— Wiesz, Aron, Moryc chce ciebie wyzwać na pojedynek na szable...
— A na ile kroków?

Czesława Chądzyńska-Fiszerowa

1683 — 1933

WYPRAWA WIEDEŃSKA.

CZĘŚĆ III.

(Ciąg dalszy).

Pan hetman polny—Sieniawski—prowadził
Cztery przepyszne chorągwie husarzy;
Dzielni, świat cały zawojować radzi...
Szumią ich skrzydła, a zbroja się jarzy...
Konie, jak smoki, a jak dęby—chłopy!
Któż im się oprze, skoro pędzą w locie?
Już im się marzą tureckie okopy,
Folgować pragną rycerskiej ochocie...
Za nimi suną dwie pancerne roty,
Idą na wojnę jak gdyby w zaloty...

Król artylerję sam zorganizował,
Wielkiem staraniem otaczał i pieczą,
Polegał na niej, gdy bitwy planował,
Ona więc także ruszyła z odsieczą,
Nie sposób wszystkich wymienić formacyj,
Wojsk było blisko trzydzieści tysięcy,
Sam kwiat rycerstwa, bitnej polskiej nacji—
Co nad bogactwa—sławę cenił więcej!
Na Ołomuniec, traktem w stronę Wiednia
Powiodła wojska, królewska straż przednia.

A ludność króla, jak zbawcę witała!
Wszędzie po drodze były magazyny
Pełne żywności—część jej wystarczała
Wojsku, gdyż słano moc mięsa, zwierzyny,
Owoców, wina, piwa dla żołnierzy—
Lecz król pijatyk nie dozwalał wcale:
„Wielki i święty cel przed nami leży,
Rycerzom Krzyża trza dążyć wytrwale,
Gorące modły zanosząc do Boga,
By odwiecznego dał pokonać wroga!"

Na kilka kolumn król armję podzielił:
Karol wiódł wojska saskie i cesarskie,
(On Lotaryngji sławę w siebie wcielił)
Waldeck—oddziały francuskie, bawarskie,
A Lubomirski roty zwerbowane
W Polsce—co były na cesarskim żołdzie,
A w boju z Turkiem już wypróbowane.
Wszyscy—uznanie nieśli panu w hołdzie,
Wszyscy wierzyli w tego posłannictwo,
Kto w krwi Cecory piastował dziedzictwo.

Wiedeń tymczasem pełen był rozpaczy:
Zmarli i ranni i głód i zarazy...
Każda godzina klęskami się znaczy,
Same dantejskie sceny i obrazy.
Hrabia Starhemberg, mąż nieustraszony
Jest komendantem nieszczęsnego grodu;
Nietylko z Turkiem walczyć jest zmuszony,
Musi zwyciężać zwątpienie narodu,
Co nieszczęściami do cna wyczerpany,
Zwątpił w odsieczy znak przyobiecany.

Kara Mustafa chciał miasto zachować
Dla swego władcy—wolał je ogłodzić,
Mógł je morderczym ogniem zbombardować,
I zrównać z ziemią i we krwi ubrodzić...
Garstka skazańców długo nie wytrzyma,
Głód i zaraza wkrótce ich wytępią...
Wiedeń pod stopę wschodniego olbrzyma!!!
W stronę stolicy zwracał swą twarz sępią,
Bił czołem ziemię, błagając Ałłacha,
By dał mu spełnić rozkaz padyszacha.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Krakowiaczki.

Kończą się wakacje
I każdy powraca
I każdego czeka
Po wakacjach praca.

*

A największy kłopot
Jest wśród każdej chatki,
Skądby tu pieniędzy
Zdobyć na wydatki.

*

Skończyły się wreszcie
Konfrencje świata,
Więc się dyplomacja
Do domów rozlata.

*

A kiedy jesienią
Czas nadejdzie na nie,
Wtedy się nanowo
Rozpocznie gadanie.

KS. IGNACY POSADZY

Drogą Pielgrzymów

Wrażenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

(Ciąg dalszy).

Idziemy do kościoła. Przy konfesjonałach ścisk. Tłoczą się dębczaki młode, garną się chłopięta i starzy wąsale. Niektórzy boso, w trepkach tylko, tutejszym obyczajem. Cisną się Ślązaczki w granatowych grubych sukniach i w białych koronkach. Wśród nich czerwienią się zapaski mazurskie, bieleją białe chusty podlaskie.

Zaczynają śpiewać:

„Serdeczna Matko,
opiekunko ludzi,
Niech Cię płacz sierót
do litości wzbudzi."

I runęła pieśń tułaczy polskich do stóp Polski Królowej. Runęła grzmiąca pod belkowe wiązania. I echem się odbiła potężnem. Wyleciała na dwór, — a inni ją podchwycili i rzucili pod niebiosa... I odbiła się od ziemi, by mocnym akordem wznieść się coraz wyżej, aż pod sam tron Najświętszej Panienki.

Donośnie ozwał się targnięty mocno trzykrotnie dzwonek. Wszyscy spojrzeli w tę stronę. W złocistym ornacie wyszedł X. Bronny, przełożony księży Misjonarzy, w otoczeniu asysty. Na chórze zagrały organy, odezwały się śpiewaczki. Suma się zaczęła.

Chór z wprawą i znajomością dźwięcznemi głosy śpiewał „Kyrie". Po kościele chodziły stłumione szepty i westchnienia. Ten i ów szeptał pacierze z starokrajskiej jeszcze książeczki. Większość jednak u koronki przesuwała pobożnie paciorki. Woń kadzidła i potu ludzkiego mieszała się z silnym zapachem drzewa cedrowego i szafranu.

Po ewangelji, na drewnianej ambonie stanął ksiądz. Cisza się rozlewała wkoło. Głowy się pochyliły. Słońce przedarło się przez wielkie okna i buchnęło wprost w ambonę. Złociste promienie jęły muskać twarz kaznodziei.

Kaznodzieja przeczytał ewangelję. Poczem, przeżegnawszy się, spojrzał po ludziach.

— Najmilsi w Chrystusie kochani Rodacy! — rozpoczął, jakby onieśmielony.

— Gdy patrzę na ten łan żywych polskich kłosów, chylących się tutaj na brazylijskiej ziemi przed majestatem Bożym, mimowoli słowa św. Pawła cisną mi się na usta: „Wam tedy wierzącym cześć!" Cześć wam młodzi, cześć wam starzy, cześć tobie, ludu polski, że chociaż oceany cię dzielą od twej Ojczyzny, ty jednak wiernie trwasz przy wierze naszych ojców.

Pierwsze kobiety zaszlochały, a potem i chłopom łzy zakręciły się w oczach. Powstał ogólny płacz w kościele. Szedł falą po ludziach, niby fale tego oceanu ogromne, przez które do Polski prowadzą drogi.

— Kochani Rodacy! — mówił dalej kaznodzieja — pięćdziesiąt przeszło lat temu przyszliście tu z pod Gorlic i Opola. Krwawe to były godziny, pełne tęsknoty za Polską, pełne niepewności o jutro. Na tem miejscu, kędy teraz stoimy, szumiał bór dziewiczy, odzywały się ryki dzikich zwierząt, nastawał na wasze życie dziki Indjanin.

I znowu dziwna żałość chwyciła wszystkich za serce, a łzy dalej lały się ciurkiem.

— W imię Boże zabraliście się do pracy — ciągnął dalej. Twarda wasza dłoń rąbała odwieczne cedry, imbuje, pinjory. Nic nie oparło się jej ciosom. I Bóg błogosławił waszej pracy. Tam, gdzie przeszła noga wasza, wyrastały kłosy żyta, krzewiła się mandjoka i kukurydza. Dziś każdy ma własną zagrodę na własnej ziemi, — choć w obcym kraju.

Umilkł znowu, jakby go coś za piersi szarpało... Dłonią powiódł po czole. Poczem opuścił ją i mówił dalej.

Mówił o wierności Bogu i Polsce. Nawoływał do jedności i zgody, zachęcał do wytrwania pod błękitnym sztandarem Królowej Korony Polskiej.

— Serca wasze nie spoczną już nigdy na łonie tej dobrej Matki — Polski i tak kończył. Oczy wasze już nigdy nie ujrzą ojczystych pól, kości wasze nie ułożą się na sen wiekuisty w polskiej ziemi. Za to dusze wszystkich dobrych Polaków kiedyś w królestwie Bożem się połączą, gdzie już też więcej nie będzie ani tęsknoty, ani rozłąki. Amen.

— Panie Boże zapłać! — wołali wszyscy ze łzami. Ksiądz zeszedł z ambony.

Po Sumie zaczęto się szykować do procesji. Wynoszono feretrony, umajone mirtem i storczykami. Rozwijano chorągwie z polskimi patronami i Orłem Białym.

Celebrans zaintonował: „Twoja cześć chwała". Podchwycili pieśń księża, potem gospodarze ze świecami przed baldachimem, dziewczęta z liljami i dziecięta maleńkie, co kwiateczki rzucały Jezusowi. Poczem już śpiewał wszystek lud.

Wyszliśmy z kościoła. Dzwony, rozkołysane z wysokich wieżyc, dzwoniły i niosły, hen daleko, wieść o uroczystej chwili. Słońce zalewało nas blaskami. Niebo było czyste. Jeno maleńkie pierzaste obłoczki snuły się leniwie nad nami. Niebieskie wielkie motyle towarzyszyły nam z góry. Papugi zielone, i różne egzotyczne ptaszyny ćwierkały po kryptomerach, co w granatach się mieniły.

Wzruszenie ogarnęło wszystkich. Spiewali potężnym akordem, jakoby uwagę niebios na siebie zwrócić chcieli. I zdawało nam się, że niebo się otwiera, że Bóg sam wsłuchuje się w pienia ludu polskiego na brazylijskiej ziemi...

Po procesji zaczęli ludzie tłumnie wychodzić i rozeszli się na obiad. Po wasągach jedli mięso, chleb z kukurydzy i czarną fasolę. Inni szli do szkoły zakonnic, gdzie na nich suto zastawione czekały stoły. Ci, co bliżej mieli, jechali do domu. Na nieszporach znów byli wszyscy. Poczem zaczęli się rozjeżdżać, zadowoleni z uroczystych nabożeństw i wspólnie przebytych chwil.

Mnie zaś, dzień ten przyniósł tyle wrażeń, że nie mogłem usnąć. Wstałem przeto i chodziłem po plebańskim ogrodzie. Strop nieba roziskrzył się miljardami gwiazd. Nieznany mi dotąd gwiezdny krzyż błyszczał na południowej stronie. Ogromne puhacze przelatywały ponad drzwiami. Potem drzewa, krzewy, las, milkliwość brała w swoje ramiona.

Oszołomiony zapachem kwiecia z pomarańczowych drzew, poszedłem wreszcie na spoczynek.

Taki to był mój pierwszy odpust w Brazylji.

XXII.

WŚRÓD PARANSKICH GOSPODARZY.

Pierwszy pług. Tutejsze produkty. Ucieczka w głąb. Gwiazda stepu. W największej parafji. Brak zimy. W Hervalsinho. Niech pozdrowią Polskę.

Pod Kurytybą, w miejscowości Pilarzinho, po polsku Pielgrzymka, osiedli w r. 1871 pierwsi polscy pielgrzymi na ziemi parańskiej. Dzielni synowie Górnego Śląska: Szymon Purkot, Filip Kokot, Michał Prudło, Balcer Gbur, Andrzej Pampuch, Baltazar Gebza, August Waldera i inni kładli podwaliny pod stan polskiego posiadania w kraju palm i pinjorów.

Z radością odwiedzam te i inne kolonje podkurytybskie. Wszędzie ziemia dobra, gliniasta, zabarwiona na ciemno-czerwony kolor. Każdy kolonista posiada przynajmniej 50 morgów ziemi. Są i tacy, którzy posiadają jej dużo więcej.

Piotr Zieliński pokazuje mi swoje grunta. Przymknął oczy i zaczął wskazywać ręką daleko!

— O, tak daleko, aż po te pinjory na górze, — to wszystko moje.

To wszystko, co ksiądz widzi, to moja ciężka praca, — ciągnął dalej. — Te ręce rąbały i trzebiły lasy, co kiedyś tu stały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik Dobrego Zdrowia

WRZODY W UCHU.

Nadchodzi pora roku, kiedy ten i ów z pośród nas nabawia się kichania, czyli popada w zwyczajne zaziębienie. Takie zwyczajne, pospolite zaziębienie nachodzi ludzi więcej w tej porze roku, niż w innej.

Pospolite zaziębienie jest przyczyną wielu dolegliwości. Może też być przyczyną utworzenia się wrzodu w uchu, zapalenia opłucnej, zapalenia płuc opuchnięcia gruczołków gardlanych, oraz wielu innych, których nie potrzeba tu wymieniać. Wielu z pacjentów żali się na rozszerzanie się tego zaziębienia, początkowo nieznacznego, na resztę organizmu, przyprawiające o wiele przykrości i niedomagań.

Pacjenci, cierpiący na zaziębienie, skarżą się na bóle głowy, że nie mogą sypiać, nie mogą pracować nawet koło domu, nie mogą jadać, czują się zmęczeni, tracą na wadze i w kilku dniach wyglądają jakby z krzyża zdjęci, jak się mówi.

Doznają również niektórzy z nich szumu i dzwonienia w uszach. Osoby w wieku od 15 do 35 lat, cierpią często z powodu utworzenia się wrzodu w uchu. Kobiety zapadają na tę dolegliwość w większości wypadków, częściej niż mężczyźni. Wrzody te tworzą się w uszach nietylko u ludzi wycieńczonych, słabowitych, ale i silnych.

Niektórzy ludzie dostają wrzodów w uszach w rezultacie nazbyt częstego płukania uszu, albo wydrapywania z uszu wydzielanego wosku, służącego do utrzymywania błony usznej w stanie giętkim. Powiadają na usprawiedliwienie, że ich tam swędziło, więc dłubali, w niejednym wypadku nawet szpilką lub czem ostrem.

Gdy się patrzy na ucho, to się zauważa, że jest ono zaognione, zaczerwienione i przy dotyku boli. W wielu wypadkach pacjent nie może znieść najlżejszego dotknięcia. Zaczyna się ta dolegliwość zwykle swędzeniem, po którem przychodzi lekkie opuchnięcie.

Pacjent zwykle doznaje wielkiego cierpienia przy jedzeniu i ruszaniu szczękami. Gdy pociągnąć go zlekka za ucho, doznaje bólu. Ból ten bywa czasami tak silny, że pacjent nie może sypiać.

W większości wypadków towarzyszy chorobie brak apetytu. Wielu pacjentów dostaje gorączki. Gdy wrzód urośnie tak wielki, że zatka jamę uszną przychodzi szum i dzwonienie, a w końcu ogłuszenie. Daje się też odczuwać ból za uchem, — gdy się w tem miejscu naciśnie palcem, czy instrumentem. Ból rozszerza się na całą głowę.

Większość ludzi traci zupełnie energję i chęć do jakiegokolwiek zajęcia. Dlatego nie należy zwlekać z udaniem się na poradę do doktora.

MARJA UŚWIĘCICIELKA DZIECI

Napisał Ks. Dr. B. F. Jarzembowski, Detroit, Mich.

(Ciąg dalszy)

ALBERT LOISEAU.

Umarł 22 czerwca, 1928 r., mając lat 14 i 2 miesiące.

Albert urodził się 23 kwietnia, 1914 roku, w Moulins, we Francji. Dwa dni później został ochrzczony.

Albert od najrychlejszych lat bardzo poważnie traktował rzeczy święte i wszystkich wokoło zadziwiał swoją znajomością o Bogu i praktykach pobożnych, tak, że miawiano: „Albert ma duszę księdza."

Razu pewnego zapytano się go, czem on będzie, na co odpowiedział: „Ja zostanę świętym."

Co za piękne aspiracje!

A jednak miał on swoje wady, które trzeba było wyrugować, aby świętym zostać. Albowiem Albert był pyszny, zarozumiały, nieposłuszny i zuchwały. Pewnego dnia jego starszy brat, Eugenjusz, wróciwszy do domu ze szkoły, narzekał na dokuczanie mu przez kolegów. Albert miał wówczas zaledwie trzy lata ,ale mimo to odważnie i gniewnie zawołał: „Nie obawiaj się, ja sam pójdę i bronić cię będę." Innego dnia matka kazała mu za karę pocałować podłogę, ale on nie usłuchał, aż jeden z braci to najpierw uczynił.

Aliści wnet z tych wad wyrósł, i nie wpadał w nie głębiej, lecz owszem, stawał się coraz cnotliwszym. On chciał być świętym. Tak sobie postanowił, i stąd dzielnie nad sobą pracował, aby usunąć wszelkie do świętości przeszkody.

Albert rychło poznał swoją słabość duchową i wcale na swoich siłach nie polegał. Oddał się Panu Jezusowi i Matce Najświętszej. Przylgnął do Marji całą duszą. Jej opieki bezustannie szukał. Jako do matki się uciekał. Marja też nie zawiodła jego zaufania i otoczyła go najczulszą opieką. Jak inne dzieci, tak i Alberta, Najświętsza Panienka wciągnęła w towarzystwo Jezusa.

Albert niedługo stał się serdecznym miłośnikiem „Małego Jezuska." Z radością wybierał się do kościoła i zawsze chciał być jak najbliżej tabernakulum. „Jezus jest moim, a ja Jezusa." mawiał. Z jakąż pobożnością odmawiał on pacierze w domu! Nikt go wówczas nie mógł do roztargnienia pobudzić. Nikt go od Jezusa nie mógł oderwać.

Tą właśnie miłość ku Jezusowi i Marji, stała się przyczyną jego rychłego uświęcenia. Jeszcze nie przystąpił do Pierwszej Komunji św., gdy pewnego dnia, po spowiedzi, wpadł do domu i radośnie zawołał: „Mamusiu, jaki jestem szczęśliwy! Spowiednik powiedział mi, że nie popełniłem ani jednego grzechu."

Albert po raz pierwszy przystąpił do Stołu Pańskiego, gdy miał lat siedem. Nietrudno nam zrozumieć, jak błogie i święte były uczucia Alberta tego dnia.

Odtąd postęp jego w cnotach był coraz wyrazistszy i szybszy. Alberta największem pragnieniem było zostać kapłanem.

Jak świętym był Albert i jak bardzo Pan Jezus go kochał, poznać możemy z tego, że Ten Miłośnik Dzieci, w pewną niedzielę podczas Podniesienia, przemówił do jego serca, pobudzając go do dawania dobrego przykładu, do silnego zwalczania pokus i do czynienia dobrze. Odtąd Pan Jezus, jak to Albert sam w notatkach zapisał, w każdą niedzielę w czasie Komunji św. do niego przemawiał.

Mając lat siedem, Albert utracił ojca. Bolesnym był dla niego ten cios, ale potrafił się pogodzić z wolą Bożą, a nawet był na tyle mężnym, że pocieszał strapioną matkę.

Różaniec był jego najmilszą metodą pacierza. Tego ulubionego nabożeństwa Marji ani dnia nie opuścił. Albert kochał cały świat, i wszystkich chciałby bronić i zbawiać za pomocą różańca. Chociaż tak młody, wiedział, że Marja jest Matką wszystkich ludzi. Za wszystkimi też Marję błagał. Stąd jego sposób odmawiania różańca był bardzo swoisty. Po każdym dziesiątku bowiem wygłaszał jakąś intencję, to za grzeszników, to za chorych, itd. Niektóre zaś intencje, bardziej mu leżące na sercu, jak np. o nawrócenie grzeszników, wymawiał w wetchnieniu, po każdem Zdrowaś.

Przed śmiercią Albert zniszczył wszystkie swe notesiki. Jeden jednak uszedł jakoś jego niszczycielskiej ręki. W notesiku tym, na pierwszej stronicy, czytamy następujące słowa, wyrażające jego miłość ku bliźnim: „Myśleć o innych częściej, aniżeli o sobie." Aby zaś tem więcej mógł się w tej pięknej cnocie ćwiczyć, zapisał się do skautów. Ale ceremonje przyjęcia odbyły się, gdy Albert już był powalony chorobą.

Albert rozumiał widocznie, co to znaczy poświęcenie i ofiara. Czegoż ten chłopczyna sobie nie odmawiał! Trudno mu to nieraz przychodziło, ale przezwyciężał się, skoro pomyślał, że to „dla Jezusa." Nudziło mu się chorować i leżeć w łóżku, gdy jego koledzy skauci obozowali. Cierpiał nawet bardzo z tego powodu. Czytamy bowiem słowa jego w notesiku: „Jezu, ofiaruję Tobie tę żałość, że nie mogę pójść do obozu, o nawrócenie niedowiarka." Gdy boleści większe go męczyły, Albert często mawiał: „O, jak ja lubię moje cierpienie! Tak. Ja je kocham, ponieważ w cierpieniu myśl moja jest zaiste skierowana do Jezusa.

Mimo ciężkich nieraz boleści, nie chciał, ażeby matka wraz z nim bolała, albo go pocieszała, lub ulgę dawała. Nieraz z bólu chciał krzyczeć, ale się wstrzymywał, gdy matka przy nim siedziała. Mimo strasznych cierpień, zamykał oczy, udając śpiącego, aby tylko matka opuściła pokój i udała się na spoczynek.

Albert nie obawiał się śmierci, gdyż czuł, że śmierć byłaby go wzięła do Jezusa. Ale bardzo pragnął służyć na ziemi Jezusowi. Krótko po Pierwszej Komunji św. przystąpił do Krucjaty Eucharystycznej. Od dawna pragnął jako kapłan służyć Królowi Eucharystycznemu. Chciał być księdzem, a Jezus, rozmawiając doń przy komunikowaniu, zachęcał go do dobrego i przykładnego życia, jeśli chce zostać księdzem. Czyżby to nie znaczyło, że jeszcze wyzdrowieje?

Do Marji udawał się tedy, błagając Ją o zdrowie.

Przyłączył się nawet do pielgrzymki do Lourdes, w maju 1918 r. Tak się czuł pewnym, że go Marja wysłucha. Pątnicy pozostali w Lourdes przez kilka dni, a Albert codziennie klęczał przy Grocie Objawienia i rzewnie modlił się o zdrowie. Każdy wiedział, że tylko cud mógłby go uzdrowić. Ale on nawet o cud prosił. Jego ostatnia wizyta u Groty była naprawdę wzruszającą. Albert klęczał przed figurą Niepokalanej. Bladość jeszcze większa oblała jego twarz schorzałą. Wyglądał sztywny, jak z marmuru. W ręku trzymał różaniec, ale palcami go nie posuwał. Chłopiec był w rozmowie z Marją... Nareszcie Albert wyszedł z zachwytu, głowa mu opadła i łzy spływały mu po licach.

O, czemuż taki smutek Alberta?

Oto Matka Boska Lourdska powiedziała mu, że nie zostanie księdzem, że go nie wyleczy, ale, że oczekuje go w niebie...

Nie okazał jednak żadnego zniechęcenia, i skoro wrócił do domu powiedział swej cioci: „Wiesz, jestem pewny, że pójdę do nieba! Powiadam ci, że jestem pewny — pewny. Będę przemycony. Widzisz, będę miał dwa płaszcze mnie pokrywające, jeden Najświętszej Panny, a drugi św. Tereni od Dzieciątka Jezus."

Z rezygnacją poddał się Albert woli Bożej, ale jeszcze pragnął pozostać księdzem, misjonarzem, Oblatem Marji — dla Jezusa i Marji. Zdrowie mu się to polepszało, to pogarszało, aż nareszcie szybko zbliżał się koniec. Otrzymał on jeszcze Ostatnie Sakramenta św.

W piątek, 22 czerwca, 1928 roku, w oktawę uroczystości Najsłodszego Serca Jezusa, Albert dał ostatni, długi pocałunek Panu Jezusowi, wyrażonemu na krzyżu i wydał ostatnie tchnienie, oddając swą czystą duszę w ręce swej Matki Niebieskiej — Marji.

Cześć wszystkim umierającym w objęciach Najświętszej Matki Boga!

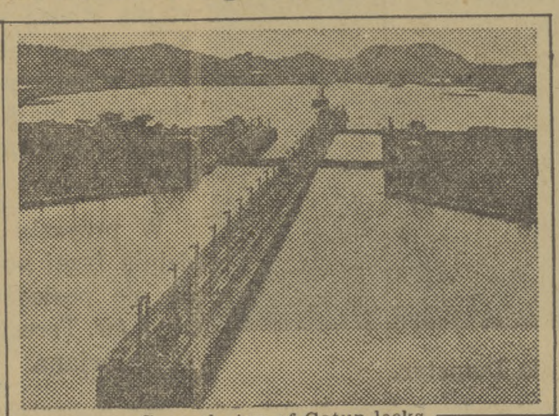
(Ciąg dalszy nastąpi).

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

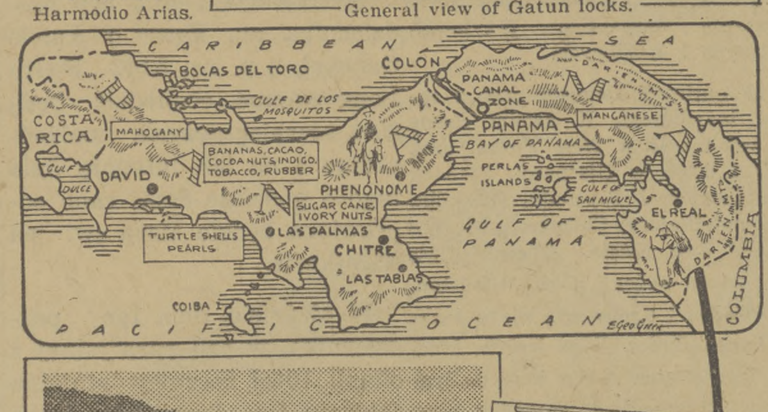
Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.



President Harmodio Arias.



General view of Gatun locks.





Ruins of ancient Spanish fort at Porto Bello, built by Christopher Columbus in 1530.

PANAMSKI KANAŁ I OKOLICA

Jeżeli spojrzymy na wyżej zamieszczoną mapę, to zauważymy stopniowe zwężenie się szerokości Północnej Ameryki do tego stopnia, że blisko Południowej Ameryki, wynosi ona zaledwie 35 mil. Ten wąski pas ziemi, łączący obie Ameryki, zwie się Międzymorzem Panamskiem.

Podróż morska z Nowego Yorku do San Francisco wynosiła 13,135 mil; mogłaby być skróconą o 7,873 mil morskich, gdyby nie potrzeba było objeżdżać całej Południowej Ameryki. Dlatego już od setek lat marzono i rozprawiano nad potrzebą i korzyściami wypływającemi z przekopania Międzymorza Panamskiego. Oprócz zyskania na czasie nastąpiłoby również potanienie środków transportu.

Na serjo zajął się przekopaniem Ferdynand Lesseps, twórca Kanału Suezkiego, który w tym celu zorganizował kompanję francuską. Gospodarka tak jednak była niepomyślna, że kompanja francuska straciła wszelką nadzieję dokończenia przekopu i ofiarowała, za należytem odczepnem, ustąpić swych praw i nagromadzonych materjałów Amerykanom.

Kongres uchwalił budować kanał państwowy i polecił prezydentowi Rooseveltowi załatwić sprawę z posiedzicielem ziemi, rządem Kolumbji.

Kupiono za sumę $40,000,000 wszelkie prawa od kompanji francuskiej. Lecz nie tak łatwo poszło z Kolumbją, będącą w stanie wiecznego wrzenia. Lud prowincji panamskiej pragnął przekopania kanału, bo widział w tem dziele ciągłe zyski dla siebie.

Będący jednak u steru w Kolumbji nie mogli się zgodzić na to, kto z nich zabierze najwięcej greftu przy tej okazji i nie mogli zgodzić się na warunki zezwolenia na przekopanie.

Tymczasem lud w prowincji panamskiej zbuntował się i postanowił zerwać z macierzą. Kolumbja chciała wysłać okręt wojenny na poskromienie zbuntowanych, lecz prezydent Roosevelt oznajmił rządowi kolumbijskiemu, że lepiej jest nie wysyłać tego okrętu, co też rząd kolumbijski z nietajonem niezadowoleniem uczynił.

Powstała więc nowa rzeczpospolita, Panama, która rychło zawarła układ z Stanami Zjednoczonymi co do budowy sztucznego środka komunikacji wodnej.

Na czele pracy przekopania i wzniesienia stawideł stanął człowiek energiczny, Pułkownik Goethals. Chociaż Francuzi włożyli około $400,000,000 w to przedsiębiorstwo, (1882-89), jednak nie zdołali go dokończyć, przeważnie z powodu, że nie umieli zwalczać żółtej febry, czyniącej straszne spustoszenia wśród robotników. Dopiero major W. Reed odkrył przyczynę choroby i zaprowadził urządzenia sanitarne zapobiegające rozmnażaniu się komarów, szerzących zarazę żółtej febry.

Po uwolnieniu się od komarów, przystąpiono z 40,000 pracowników do olbrzymiej pracy przekopu, obwałowania, zbudowania grobli i wzniesienia ogromnych żelaznych śluz, służących do przegrzadzania grobli, aby do woli spiętrzać wodę.

Za pozwolenie od Panamy dano jej $10,000,000 i przyrzeczono dawać rocznie $250,000. Koszt budowy i utrzymania kanału wynosił do dnia 30 czerwca, 1932 roku, $533,000,000.

Kanał został wykończony przez Amerykanów w dziesięciu latach i oddany do użytku wszystkich narodów 15 sierpnia, 1914 roku.

By otrzymać dostateczną ilość wody do operowania śluz nawodniono przestrzeń 184 kw. mil: dziś jeszcze widać sterczące ponad wodą szczyty dachów i wierzchołki drzew.

Okręt potrzebuje około siedm godzin na przepływ kanału.

Podczas przejazdu kanałem okręt podnosi się w wodzie około 85 stóp; następnie, płynie nad lądem we sztucznie wytworzonem jeziorze; a ostatecznie, opuszcza się znowu do poziomu morza.

Obok kanału jest amerykański tor kolejowy, łączący Atlantyk z Pacyfikiem.

Nad Atlantykiem są trzy stopniowe śluzy a na Pacyfiku dwie podwójne. Każda śluza ma cztery komory, po dwie w każdym kierunku. Komory są 1,000 stóp długie, 110 stóp szerokie i 70 stóp głębokie. Każda komora jest zawsze do połowy. napełniona wodą: gdy się pragnie podnieść okręt do komory o wyższym poziomie, to wpuszcza się więcej wody, aż osiągnie się wymagany poziom wody — potem otwiera się olbrzymie podwójne żelazne bramy i siłą lokomotywy posuwa okręt dalej. Gdy się znowu chce okręt spuścić niżej, to, z napełnionej wodą komory, wypuszcza się odpowiednią ilość wody.

Statystyka żeglugi wskazuje, że do dnia 1-go stycznia, 1933 roku, przepłynęło przez kanał 71,672 okrętów, opłacających przeszło $300,000,000 za przewóz 300,000,000 tonn towaru.

Przeciętnie opłata wynosi około dolara od tonny towaru. Zwyczajny okręt kupiecki opłaca około $5,000 za przejazd.

W roku 1921 Stany Zjednoczone udobruchały Kolumbję, za oderwanie prowincji panamskiej od macierzy, datkiem $25,000,000 oraz pewną ulgą dla jej żeglugi, posługującej się kanałem.

Przy każdem wejściu do kanału są dwa miasteczka: jedno hiszpańskie, drugie amerykańskie. Nad Atlantykiem jest obwałowane, pięknie rozłożone amerykańskie miasteczko Cristobal; ma ono ogromną przystań okrętową, z magazynami do zaopatrzenia okręty i służbę okrętową we wszelkich potrzebach, wspaniałe i sprawne urządzenia przeładunkowe, duże wyładownie węgla, zapasy ropy palnej; w ogóle, wszystko potrzebne do sprawnego transportu towarów przewożonych.

Przy maszynach posługują się tu siłą elektryczną, gdyż olbrzymie zapasy zgromadzonej wody w sztucznem jeziorze kanału stanowią również olbrzymi zapas energji wodnej, którą przemienia się na energję elektryczną i zużywa na miejscu.

Obok Cristobalu, z drugiej strony płotu drucianego, jest miasteczko hiszpańskie Colon; jest ono nie zbyt duże i odznacza się przeważnie ludnością zegnaną ze wszystkich stron świata a kupczącą w wspaniałych sklepikach, towarami najrozmaitszymi.

Wśród mieszkańców są Indjanie, mówiący po hiszpańsku; są Hindusi, Chińczycy a i Murzyni, pochodzący z Jamajki i mówiący czystem angielskiem narzeczem. Oprócz tego są najrozmaitsze kombinacje tych narodów a nieraz i szumowin.

Mali chłopacy cały rok zwykle noszą tu tylko koszulki lub nawet mniej, a Francuzi, przy podjęciu pracy przekopu, przywieźli z sobą pługi do usuwania śniegu: nie dziw, że zbankrutowali.

Cały pas kanału jest pokryty bogatą roślinnością podzwrotnikową, liczącą około 2,000 odmian.

Nad Pacyfikiem jest amerykańskie miasto Balboa, siedziba gubernatora. Zabudowania są wprost wspaniałe wśród setek palm i wiecznie kwitnącej zieleni. Niedaleko obok jest stare miasto hiszpańskie, Panama, stolica rzeczypospolitej panamskiej.

Brzeg nad Pacyfikiem jest o wiele piękniejszy niż nad Atlantykiem.

W Panamie w oknach niema szyb, nawet po kościołach i w hotelach.

Kraje hiszpańskie uprawiają loterję państwową. W Panamie rozgrywka ma miejsce w niedzielę, to też w niedzielę od najmłodszego dzieciaka aż do zgrzybiałego starca słyszy się tylko cyfry szczęśliwe lub głębokie westchnienia i postanowienia wypróbowania szczęścia ponownie.

Koło Panamy wielkiem przedsiębiorstwem jest wydobywanie pereł z muszli morskich.

Ciekawą jest rzeczą, że chcąc przepłynąć przez Kanał Panamski z Atlantyku do Pacyfiku trzeba płynąć ze zachodu na wschód, co można stwierdzić przyjrzeniem się mapie umieszczonej na wstępie.

Kanału trzeba bezustannie strzedz przed wrogiem i przed zasypem ziemią z pagórkowatych brzegów. Jedno i drugie jest doskonale przestrzegane.

OPTYCZNE ZŁUDZENIE.

— Hm, zdaje mi się, że porcje u was jakoś się zmniejszyły, panie stołowy!

— To tylko optyczne złudzenie, proszę pana radcy. Odkąd lokal został znacznie powiększony, porcje wydają się mniejsze.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 29go września, 1893 r.

„Dzień Polski" się zbliża... W d. 7ym października odbędzie się wspaniała uroczystość, która okaże światu, że Polska nie zginęła.

Ojciec św. przyjął wiadomość o Kongresie katolickim w Chicago i jego uchwałach z wielkiem uznaniem — i wyraził swą wdzięczność dla wszystkich uczestników Kongresu.

Z New Orleans telegraficznie doniesiono, że ślub naszego burmistrza Harrisona z panną Annie Howard został odłożony do listopada, gdyż przygotowanie nie były pokończone.

Międzynarodowy kongres członków towarzystw wstrzemięźliwości odbył się w Hadze, w Holandji, w ostatnich trzech dniach z. miesiąca.

Od dwóch tygodni bawi w Chicago księżniczka Teresa, córka księcia regenta Bawarji, incognito, i dopiero. wczoraj przypadkowo dowiedziano się o jej tu bytności.

Pan Z. Słupski wyjechał z Chicago na stały pobyt do Washingtonu. Zrobił bardzo dobrze!....

2,000 robotników przed niedawnym czasem. zaangażowanych do robót miejskich, dzisiaj zostanie odprawionych, gdyż nie ma pieniędzy do dalszego ich opłacania.

NAPRAWA ULIC NA MICHAŁOWIE.

Przez długi szereg lat ulice na Michałowie znajdowały się w nader opłakanym stanie, co utrudniało komunikację. To też na rocznem posiedzeniu So. Chicago Citizen Club sprawę naprawy tychże ulic poruszono. Na posiedzeniu tem uchwalono zwołać walny wiec w marcu. Na wiecu tem uchwalono rezolucje w sprawie ulgi w podatkach i petycji w sprawie naprawy ulic na Michałowie.

Petycję tą opracowali ob. A. T. Spinder i mecenas C. L. U. Clemens, Następujące organizacje podpistały petycję: — So. Chicago Citizen Club, Russell Square Improvement Association, Marquette Improvement Association, Gmina 23. L. N. P., Osada nr. 7. L. P. R. K. Woodrow Wilson Post nr. 20, Chór Wolność, Jugoslav American Political Club, Slovak Citizen Club, Butcher and Grocer Association, American Croation Standard Club, So. Chicago Chamber of Commerce, So. Chicago Trades and Labor Assembly, Barbers Union nr. 576, i Grupa 2013 L. N. P.

Petycje te wręczyła delegacja So. Chicago Citizen Club dnia 10go maja aldermanowi 7ej wardy p. Thomas J. Daleyemu, aldermanowi 10ej wardy p. Wm. A. Rowanowi. Delegacja składała się z następujących osób: — A. T. Spinder, A. R. Krajewskiego, A. F. Dziadusia, Ed. Ganczewskiego, prezesa Marquette Improvement Association, i Franciszka Sliwińskiego.

W kilka dni po wręczeniu petycji, Rada Miejska naprawę tychże ulic uchwaliła i pracę obecnie rozpoczęto. **A. T. Spinder**, prezes; **A. F. Dziadus**, sekretarz.

Mędrcy podobnie jak wino są najlepsi, gdy są starzy; piękne kobiety znowu podobnie do chleba, gdy są świeże.

RADA PRAKTYCZNA.



Rozbić dobrze dwie łyżki malinowej galarety dodając dwie łyżki soku cytrynowego, szczyptę soli i ¼ garn. sosu majonezowego. Wszystko to włożyć do ¼ garn. sztywno ubitej śmietanki wymieszać i podać z owocową sałatą.

Sezon Operowy Się Zbliża.

Chicago, powszechnie znane jako środowisko muzycznych występów, otrzymało zawiadomienie, że San Carlo, operowa kompanja podróżująca, pionierska organizacja, zamierza przenieść swą główną kwaterę z New Yorku do Chicago. Kompanja ta czyni specjalne przygotowania do występów operowych Auditorium, gdy przez ostatnie 20 lat podróżowała po wszystkich przodujących miastach. Wszelkie przygotowania mają być wkrótce uzupełnione.

Fortune Gallo, założyciel oraz właściciel tego przedsiębiorstwa, zamierzał już od kilku lat uczynić tę zmianę, głównie z powodu tego, że w Chicago opera spotyka się z większem uznaniem ,aniżeli w innych miastach. Zaznaczył on również, że teatr będzie jego stałą siedzibą w Chicago. Ważnym jest również fakt, że przybycie jego do Chicago zapewni zatrudnienie lokalnym ekspertom operowym. Fachowi artyści, techniczni i muzyczni specjaliści, oraz śpiewacy, jak również drukarze, otrzymaliby w tym roku zatrudnienie.

Pan Gallo mówi, że przeprowadzając swą główną kwaterę do Chicago, robi to na nim takie wrażenie, jak gdyby jechał do domu, bo tu rozpoczęła się jego karjera operowa.

Trefny pokarm jest to pokarm niekoszerny, nieczysty, zakazany Żydom.



BARDZO ŁATWA DO USZYCIA.

Anne Adams Modełko 1512.

Zamówić można tylko w wielkościach 16, 18, 20, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 16 potrzeba 2¾ jarda 36 calowej materji.

ŁADNA SUKIENKA Z WEŁNIANEJ MATERJI.

Modełko 608.

Nabyć można w wielkościach 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40, 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3⅞ jarda 39 calowej materji albo 3⅛ jarda 54 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość..

Imię i Nazwisko..................................

Adres...

Miasto.........................Stan...............

Złota Księga Pamiątkowa Ku Czci Tadeusza Kościuszki

Będzie Ofiarowana Prezydentowi Rooseveltowi.

Albany, N. Y., 29. września. Stan New York uczci bohaterstwo i zasługi Tadeusza Kościuszki wydaniem złotej księgi pamiątkowej na jego cześć.

Księga wydana będzie staraniem Stanowego Komitetu Kościuszkowskiego i będzie zawierała niezliczone podpisy, zebrane przez komitet.

Delegaci komitetu wręczą ja Prezydentowi Rooseveltowi jako dokument patrjotycznych inspiracyj i uwielbienia dla bohatera amerykańskich walk o niepodległość prosząc Prezydenta o złożenie tej księgi w Bibljotece Kongresowej na wieczną rzeczy pamiątkę.

Przygotowania do olbrzymiego obchodu 150-tej rocznicy naturalizacji gen. Kościuszki jako obywatela amerykańskiego są już na ukończeniu.

W Chicago Heights Szukają Zbiegłych Więźniów.

Dziesięciu więźniów, którzy uciekli z więzienia stanowego w Michigan City, Ind., szuka 100 przeszło policjantów i deputowanych szeryfa w pobliżu miasteczka Chicago Heights, Ill.

Tak władze w stanie Indiana jak i stanie Ill. z obawy aby zbiegli kryminaliści nie wyrządzili znacznych szkód szukają kryminalistów pilnie w lasach, na farmach nawet i w miastach.

Farmerzy w pobliżu Chicago Heights i Tornton, z obawy o swoje życie noc ubiegłą spędzili bezsenną w domach zabarykadowanych. Uprowadzony przez zbiegów szeryf Char. Neel z Corydon podobno został przez nich zamordowany.

Policja stanowa z Indiana szybko przybyła do Chicago Heights, gdy Tomasz Everhardt, zamieszkały przy narożniku ulicy i Sunnyside avenue w tem mieście doniósł im o spotkaniu dwóch kryminalistów tuż na granicy miasta Chicago Heights, na drodze Joe Orr road.

Oddziały policji z Chicago oraz policji powiatowej pod naczelnictwem szerfa Williama D. Meyeringa przyłączyły się do policji ze stanu Indiana. Polecono chicagowianom przeszukać dwa kamieniołomy i lasy w pobliżu cmentarza Oak Lawn.

Bandyci Zrabowali $3,000; Przeoczyli $100,000.

Boston, Mass., 29. września. Trzech nieuzbrojonych bandytów, z towarzyszem siedzącym w automobilu, zrabowało wczoraj trzy worki poczty poleconej ze stacji kolejowej South Union, przeoczyli jednak sześć worków zawierających $100,000 i uciekli z łupem wynoszącym niespełna $3.500.

Worki z częściami owych $100,000 przybyły wczoraj po południu do swoich miejsc przeznaczenia, a władze federalne ustaliły, że jeden ze zrabowanych worków zawierał $50 centami, a drugi około $2,000 w bondach, a trzeci kilkanaście przesyłek ogólnej wartości $97.

Montreal, Que., 29. września. Dwaj młodzi bandyci, mogący mieć po 18 lat, napadli wczoraj na filję banku Royal i uciekli z łupem $5,000.

Ostatnie Wezwanie Do Delegatów na 10-ty Zjazd.

Wszysci delegaci i delegatki obowiązani stawić się punktualnie o godzinie 8:30 rano do sali Zjednoczenia w przyszłą niedzielę, 1. października, gdyż mamy bardzo dużo spraw do załatwienia które musimy skończyć do godziny 5 wieczorem. Chóry biorące udział w koncercie mają być w komplecie o godzinie 7:30 wieczorem na tej samej sali gdyż koncert zacznie się o 8mej. Program koncertu będzie ogłoszony w prasie przez komitet przedzjazdowy. Szanowną Publiczność prosimy o poparcie naszego koncertu, na którym będą oprócz występów 8 Chórów Okręgowych, występy solowe panny M. Krakowskiej i światowej sławy skrzypka-wirtuoza p. M. Wilkomirskiego. Po koncercie zabawa taneczna przy dzwiękach muzyki p. M. Lukowskiego.

OMNIBUSY MUSZĄ JEŹDZIĆ WOLNO.

Komisja handlowa (Illinois Commerce Commission) wydała wczoraj nowe rozporządzenie, nakazujące wolniejszą jazdę wszystkim omnibusom, kursującym w mieście i poza miastem. Nowe rozporządzenie komisji mówi, że omnibusom pasażerskim wolno jest jechać 10 mil na godzinę w dzielnicach byznesowych, 15 mil na godzinę w dzielnicach rezydencjalnych i 25 mil na godzinę na drogach poza miejskich. Na zakrętach na drogach pozamiejskich nie wolno omnibusom jechać szybciej jak 8 mil na godzinę.

Chester Moore, prezes firmy „Illinois Bus Operators' Association" oświadczył, otrzymawszy wiadomość o decyzji komisji stanowej, że „nikt nie będzie chciał jeździć omnibusami, które kursować będą nie prędzej od krów". Twierdzi on, że w stanie Connecticut, gdzie omnibusom zezwolono kursować z szybkością ruchu ulicznego i na drogach pozamiejskich, jest najmniej wypadków samochodowych.

Jeżeli komisja stanowa nie zmieni swej decyzji, w Chicago i w okolicy będzie więcej wypadków samochodowych niż dotychczas, gdyż omnibusy będą wstrzymywały ruch — mówi p. Moore.

Do Naczelników i Naczelniczek Okr. II.

W niedzielę, dnia 1go października, odbędzie się wręczenie puharu Gordon - Bennetta naszym polskim balonistom na gruntach wystawy światowej, w czem Sokolstwo bierze udział także; przeto wszyscy naczelnicy i naczelniczki mają się stawić z taką liczbą umundurowanych na jaką zostali upoważnieni w osobnem zawiadomieniu, a to z tego powodu, że mamy ograniczoną ilość wejść. Tylko całkowicie umundurowani mają się stawić. Zbiórka w niedzielę, dnia 1 października o godzinie 12:30 po południu na 14tej ulicy, pomiędzy Muzeum Fielda, a Polem Żołnierza.

Czołem!
Adam Nowiński,
naczelnik Okr. IIgo.

5 Polaków w Wypadku Automobilowym w New Jersey.

Z. Kuber, zabity, inni ciężko pokaleczeni.

Elizabeth, N. J., 29. września. — Zygmunt Kuber, lat 42, został zabity na miejscu, a jego żona i trzy inne osoby odniosły ciężkie okaleczenia w następstwie zderzenia się samochodu Kubera z trokiem i innym samochodem prywatnem na szosie stanowej blisko Elizabeth.

Prócz żony Kubera, ciężkie obrażenia odnieśli Jan Rzońca, lat 41, jego żona, lat 32 i ich 12-letni synek.

Drużyna Piłkarska z Gdyni Przybyła na "Kościuszce".

Zmierzy się w niedzielę z PAKS'em.

New York, 29. września. — Okrętem polskim „Kościuszko" przybyła w środę drużyna piłki nożnej z Gdyni pod przewodnictwem p. Borowicza, która zmierzy się w niedzielę, 1. października, z PAKS'em (Polsko-Amerykański Klub Sportowy) na polu McGolrick w Brooklynie.

Okrętem tym przybyli również dr. Artur Prudden Coleman, p. Marja Korpanty, wiceprezeska Sokolstwa Polskiego w Ameryce i w. i.

Klinika na Choroby Nóg.

W poniedziałek i wtorek odbędzie się w kancelarji Dra. A. Błaszczyńskiego p. nr. 1200 N. Ashland ave. na 3ciem piętrze, pokój 306 Klinika na wszelkie choroby nóg. Klinika będzie się odbywała od godziny 10tej rano do godziny 9tej wieczorem. Egzaminacja i porada bezpłatna.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Jutro Obchodzą Srebrny Jubileusz



Państwo Franciszek i Zofja Demeter.

Przed dwudziestu pięciu laty, w kościele św. Trójcy w Chicago, ks. Prob. Kaz. Sztuczko pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Franciszkiem Demetrem, synem znanej rodziny we Lwowie, a panną Zofją Chodzińską, córką zasłużonej, dziś już nieżyjącej, dyrektorki Związku N. P.

Jutro, w dwudziestą piątą rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego, w tym samym kościele św. Trójcy, o godzinie 9-tej rano, Państwo Demetrowie wraz z dorosłym już synem p. Edwardem, wysłuchają uroczystej Mszy św., odprawianej na ich intencję przez Ks. Prob. Kaz. Sztuczkę. Na tę Mszę św. Państwo Demetrowie zapraszają wszystkich przyjaciół, znajomych i życzliwych.

P. Franciszek Demeter jest z zawodu inżynierem. W swoim czasie budował tunele w New Yorku, oraz koleje i drogi w Hiszpanji, Stanach Zjednoczonych i Honolulu. Od kilku lat zamieszkuje w Chicago, gdzie pobudował dwa hotele. Obecnie jest właścicielem dużego hotelu Gladston, przy 62-giej i Keenwood, blisko Jackson Parku. Prócz niego jest w Ameryce jego siostra Anna, żona p. Zygmunta Stefanowicza, zarządcy pism Zjednoczenia.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

„HISTORYCY" NIEMIECCY NA USŁUGACH ZABORCZOŚCI GERMAŃSKIEJ.

„Cała Europa Wschodnia Powinna Należeć do Niemiec".

Warszawa. (Pocztą.) — W Królewcu — jak donosi „Kurjer Warszawski" — odbył się zjazd związków niemieckich historyków z całej Rzeszy. Zjazd ten, jak podkreśla prasa królewiecka, miał być odpowiedzią na kongres historyków w Warszawie. Kongres królewiecki poświęcony był wykazaniu, na podstawie rzekomych dowodów historycznych, że zarówno Prusy jak i Pomorze oraz inne ziemie wschodnie były odwiecznie germańskie.

Prezes Związku Niemców wschodnich, dr. Luedke, oświadczył, iż nie tylko Niemcy wschodnie, lecz cały europejski wschód od Bałtyku aż po Siedmiogród, od Wisły i Wołgi aż po Łabę i morze Czarne zawsze był i pozostanie przedmiotem walki niemieckiej o wschód. Pochód Germanów na zachód, mówił prelegent, powinien być wstrzymany i zwrócić się teraz ku wschodowi, bo wszakże wschód rozstrzygać będzie o losach Niemiec. Mówca występował ostro przeciwko „pseudowiedzy Polaków w dziedzinie historji." Związek Niemców wschodnich ma za zadanie przygotować duchową broń dla pracy nad wschodem.

Te słowa zdradzają aż nadto wyraźnie apetyty Niemiec nie tylko wobec Polski, ale i wobec całej Europy wschodniej.

CZY MOŻNA RZUCIC KLĄTWĘ NA TOWARY NIEMIECKIE?

Wilno, 29. września. — B. poseł dr. Wygodzki zwrócił się do rabina wileńskiego z wnioskiem rzucenia klątwy na towary niemieckie.

Rabin oświadczył, że nie może dać konkretnej odpowiedzi, gdyż musi zastanowić się, czy sprawa ta zgodna jest z zasadami religji żydowskiej. Kwestja ta będzie rozważana na najbliższym ogólno-polskim zjeździe rabinów.

ZJAZD ŚPIEWAKÓW ILLINOIS W TĘ NIEDZIELĘ.

Niespełna już tylko trzy dni pozostaje drużynom do zjazdu Okręgu Illinois, który odbędzie się w niedzielę, dnia 1go października, b. r. Zjazd rozpocznie się o godz. 8-ej rano w sali Zjednoczenia przy ulicach Milwaukee i Augusta.

Zakończenie zjazdu zostanie uwieńczone wspaniałem koncertem i balem, komitet koncertu i balu, przystępując do swego zadania nie szczędzi czasu i trudu ażeby tę ucztę duchową pod względem artystycznem przygotować wspaniale, ażeby upamiętniła się w umysłach całej Polonji chicagoskiej, dlatego też zaangażowano pierwszorzędne siły artystyczne, jak panna Marja Krakowska, słynna śpiewaczka i solistka, i p. M. Wiłkomirski, sławny skrzypek wirtuoz, wezmą udział w programie, Polonja chicagoska jak zapewnia komitet wybiera się do sali Zjednoczenia w niedzielę, by skorzystać ze sposobności i ubawić się z bracią śpiewaczą, a tem samem dopomoże do podtrzymania chórów dziecięcych, gdyż cały dochód z tej afery przeznaczony na ten cel.

Oprócz drużyn śpiewaczych biorących udział w programie, przybędą i inne chóry pozamiejscowe by wspólnie wykazać swą siłę na polu krzewienia pieśni polskiej.

Komitet Prasy W. M. K.

Pieniądz i czas są największem brzemieniem na ziemi a biada temu, który ma za dużo jednego lub drugiego i nie wie co z niemi uczyni.



Z KAMILOWA.

W przyszłą niedzielę, w kościele św. Kamila zbierana będzie kolekta na Stow. Rozkrzewienia Wiary św., w kopertach jakie rozdano tydzień temu.

*

Nabożeństwo październikowe na Kamilowie rozpocznie się w przyszłą niedzielę, dnia 1-go października, o godzinie 2:30 po południu procesją, a potem odbędzie się nauka dla bierzmujących.

*

Do Sakramentu Bierzmowania w kościele św. Kamila przystąpią wierni we wtorek, dnia 3go października, o godzinie 7:30 wieczorem. Rodzice i chrzestni mają przybyć do kościoła o godzinie 7mej wieczorem.

*

W przyszłą niedzielę, o godzinie 1szej po południu odbędą się posiedzenia Towarzystwa św. Teresy i Towarzystwa św. Florjana.

*

We czwartek, dnia 5go października pp. Paweł i Aniela Gabryel, z p. nr. 5142 South Long avenue, obchodzić będą 20tą rocznicę pożycia małżeńskiego i na ich intencję dnia tego o godzinie 8mej rano odprawiona będzie Msza św. na Kamilowie.

*

W niedzielę, dnia 1go października, w sali parafjalnej z okazji 10tej rocznicy istnienia Oddzału św. Anny, Macierzy Polskiej miał się odbyć obchód jubileuszowy, który jednak odłożono do niedzieli, dnia 19go listopada, kiedy to o godzinie 4:30 po połudnu odbędzie się w tem samem miejscu. Bilety zakupione na 1go października są ważne na 19go listopada. — Przewodniczącą komitetu jubileuszowego jest Marja Klimek a prezeską jubilatek Anna Kurzawska.

*

Towarzystwo św. Teresy od Dzieciątka Jezus urządza przedstawienie w niedzielę, 22 października, w sali parafjalnej, o godznie 4:30 po południu. Wystawią dramat i komedyjkę; panienki starają się ile leży w ich mocy, aby przedstawienie to odbyło się bez zarzutu. Po przedstawieniu nastąpi zabawa taneczna — dochód na parafję.

*

Towarzystwo św. Heleny, gr. 72 Wolnych Polek urządza zabawę kostkową (Bunco) w niedzielę, dnia 5go listopada, w sali parafjalnej.

*

Za staraniem Klubu św. Jadwigi odbędzie się „Festywal Dziękczynny" w sali parafjalnej w niedzielę, 26go listopada i we środę, 29go listopada, o godzinie 7mej wieczorem. Dochód na parafję. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra.

POWÓD.

Policjant: Hej! Dlaczego pan wchodzi przez okna? Co to ma znaczyć?

Powracający: Pssst, panie posterunkowy! Nie tak głośno. Wchodzę przez okno, bo w czasie mej nieobecności umyto schody i nie chcę ich zabrudzić.

Z BRUNONOWA

Październik, miesiąc Matki Boskiej Różańcowej. W kościele brunonowskim odprawiać się będzie nabożeństwo różańcowe każdego wieczora o godz. 7:30, a w niedzielę, o godz. 2:30 po południu przez cały miesiąc październik. To też wszyscy wielbiciele Najśw. M. P. jaknajliczniej zbierajmy się na to piękne nabożeństwo różańcowe, byśmy uczcili Bożą Rodzicielkę, ale i też za pomocą tego nabożeństwa ubłagali Najśw. Panienkę o szczególne łaski i błogosławieństwa, którego nam wszystkim potrzeba szczególnie w tych czasach.

*

Niewiasty Różańcowe zbiorą się na miesięczne zebranie w niedzielę, 1go października, o g. 1ej po południu. Jak już było ogłoszone, że wszystkie nowe członkinie, które przystąpią do Różańca w tą niedzielę, będą miały wstęp wolny. A więc niechaj nie zabraknie żadnej poczciwej niewiasty, którąby nie należała do Bractwa Różańca św. na Brunonowie. — Po posiedzeniu wszystkie udadzą się do kościoła na Różaniec, poczem X. Dr. A. Górski dokona cermonji przyjęcia nowych członkiń. Po przyjęciu, błogosławieństwo Przenajśw. Sakramentem i procesja. Niechaj dzieci w bieli liczny wezmą udział w procesji.

*

We środę, dnia 27go września o godz. 9ej rano odbył się ślub p. Herberta Zimmermana z panną Bronisławą Swierz, córkę Andrzeja i Marji Swierz, 4624 S. Karlov ave. Młodej parze drużbowali: panna Helena Swierz z p. Arturem Kelianem. Rodzice pp. młodych podejmowali polską gościnnością zaproszonych uczestników wesela w swej rezydencji. Pp. Zimmerman po biesiadze udali się w podróż poślubną automobilem.

*

Przyjęcie nowych Dziewic Różańcowych odbędzie się w przyszłą niedzielę, o godz. 2:30 po południu.

*

We środę, d. 4go października J. E.X. Biskup Sheil udzieli Sakramentu Bierzmowania. W ciągu dalszym odbywają się nauki katechizmowe w poniedziałki i piątki o godz. 3:30 po południu dla dzieci z publicznej szkoły, zaś dla starszych o godz. 7:30 wieczorem.

*

Tow. św. Teresy należące do Macierzy Polskiej ma swoje miesięczne posiedzenie we środę, dnia 4go października, o godz. 7:30 wieczorem.

*

W niedzielę, d. 1go października pp. Stanisław i Barbara Gron obchodzić będą srebrny jubileusz małżeństwa; z tej okazji odprawiona będzie Msza św. o godz. 9ej rano.

*

W ciągu dalszym miejscowi księża asystenci odwiedzają parafjan w celu zbierania daniny na opał. Obecnie odbywa się kolekta na ulicach Springfield, Avers, Hamlin i Ridgeway, następnie wszystkie ulice na „dolinie" i z drugiej strony Archer ave. i Tripp. Niechaj każdy swoją cząstką przyczyni się do opłacenia opału.

*

Dnia 9go października odbędzie się posiedzenie Spółki Oszczędności Brighton Park, w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem. Franciszek Węgrzyn, prowadzący biuro realnościowe pnr. 4812 S. Crawford ave., jest sekretarzem owej spółki.

*

W sobotę, 30go września, o godz. 1:30 po południu odbędzie się ślub p. Brunona Obszarny, z p. Marją Szperką, córką pp. Piotra i Marji Szperków, 4936 S. Kildare ave. Gody weselne odbędą się w ścisłem gronie familijnym w domu pani młodej.

*

W sobotę, d. 30go września, Niewiasty Różańcowe przystąpią do Spowiedzi św., zaś w niedzielę, o godz. 7:30 rano do wspólnej Komunji św.

*

W niedzielę, 1go października o godz. 7:30 rano odbędzie się Msza św. za chore niewiasty Różańcowe. Mszę św. jest ofiarowana przez Bractwo Różańcowe.

*

W poniedziałek, o godz. 6:45 rano odprawiona bedzie Msza św. w intencji Józefa i Bronisławy Zapotocznych w 4tą rocznicę ich ślubu.

*

Tow. Dziewic Różańcowych urządza przedstawienie dramatu w czterech aktach pt. „Sierotka Księżniczką". Role spoczywają w rękach dobrych amatorek, które występowały kilka razy poprzednio. Dzień tego przedstawienia jest 10go grudnia. Bilety można nabyć od członkiń Towarzystwa. Należy się zabezpieczyć biletami teraz bo później może będą rozsprzedane. Reżyserem tego przedstawienia jest nowy wikary X. B. Stangwiłło. Komitet tego przedstawienia stanowią: Stanisław Ochoł, Gertruda Perkowska i Helena Wiśniewska.

*

Ubiegłej niedzieli na gruntach parafjalnych odbyła się gra w piłkę metową między klubami żonatych z Brunonowa i Piotro-Pawłowa. Brunonowianie wygrali, co świadczą cyfry niżej podane:

Piotro-Pawłowo	11
Brunonowa	12

Do dziewiątki zwycięskiej z Brunonowa należeli: A. Kudla, C.; G. Putlak, 2b.; J. Sides, 1b.; J. Putlak, ss.; W. Czerwiński, 3b.; T. Melke, lf.; F. Bragiel, rf.; J. Mazur, cf.; S. Dyskarz, p. i J. Wirtel, sc.

Pokonani zostali piłkarze z Piotro-Pawłowa: Jan Flejtuch, rf.; Leon Rzeszutko, 1b.; Franciszek Kusek, ss.; Władysław Brongel, lf.; Jan Kmiecik, c.; Jan Paluch, cf.; Stefan Bania, sc.; Jerzy Brongel, 2b. i Jan Kmiecik, p.

Cudzoziemcy w Michigan Znów Zagrożeni Regestracją.

Lansing, Mich., 29. września. Michigan ma wznowić kroki mające na widoku wprowadzenie przymusowej regestracji cudzoziemców.

Ustawy, uchwalone za poprzedniej administracji, przewidujące przymusowe regestrowanie się cudzoziemców w celu rozciągnięcia nad nimi ściślejszego nadzoru policyjnego, zostały uznane przez sądy federalne za niekonstytucyjne.

Obecnie, administracja demokratyczna spodziewa się osiągnąć ten cel zapomocą przepisów w sprawie aplikacyj na pensje dla starców. Ponieważ prawo o pensji dla starców wymaga zaregestrowania wszystkich 3,000,000 dorosłych w stanie Michigan, mówi się, że tą drogą można będzie dotrzeć do elementów niepożądanych i obejść orzeczenie sądów federalnych.

Przy tej regestracji będzie wymagana dokładna data naturalizacji. A ponieważ administracja stanowa proponuje opłatę 5 centów od każdego regestrowanego i użyje do przeprowadzenia tej regestracji całą armję pracowników, przeto spodziewa się uzyskać 100-procentowe rezultaty.

W Detroit i w całym stanie proponuje się akcję przeciw temu projektowi.

Polak Zamordowany w Swej Piwiarni w Brooklynie.

Brooklyn, N. Y., 29. września. — Edward Ocieszyński, lat 43, prowadzący piwiarnię w Brooklynie, został zastrzelony przy szynkwasie przez czterech napastników, którzy weszli późnym wieczorem do lokalu i, zasiadłszy przy stoliku, zażądali piwa.

Gdy Ocieszyński odwrócił się i zaczął ustawiać szklanki, jeden z przybyłych szybkim ruchem wydobył z kieszeni rewolwer i dał do Ocieszyńskiego trzy strzały raniąc go śmiertelnie w głowę. Gdy raniony upadł, mordercy szybko wybiegli z piwiarni, wsiedli do stojącego nieopodal samochodu i odjechali. Niedługo potem, ich samochód znaleziono porzucony w odległej części miasta.

Policja przypuszcza, że Ocieszyński padł ofiarą zemsty rakieterów, teroryzujących właścicieli piwiarni, którzy nie popierają butlegerskiego handlu piwem

DO SZAN. CZŁONKIŃ ZWIĄZKU POLEK I NASZYCH DROGICH PRZYJACIÓŁ

DZIEŃ ZWIĄZKU POLEK I AKADEMJA KU UCZCZENIU SKŁODOWSKIEJ-CURIE W NIEDZIELĘ NA WYSTAWIE STULECIA.

Już od dłuższego czasu przygotowania były czynione za urządzeniem DNIA ZWIĄZKU POLEK i Akademji ku uczczeniu cennego wynalazku Radium przez znakomitą naszą rodaczkę Marję Skłodowską-Curie, w niedzielę 1-go października. Na tę uroczystość wybierają się do Chicago nasze członkinie i z poza Chicago, zatem trudno byłoby w ostatniej chwili aferę tę odłożyć. Zatem program Związku Polek z Akademją Skłodowskiej-Curie odbędzie się jak od dłuższego czasu zapowiadany, o tym samym czasie t. j. o godzinie 3-ciej, tylko na COURT OF STATES, zaraz po ukończeniu programu przyjęcia naszych zwycięskich balonistów z Polski. Odbędą się zatem dwie poważne afery za jednym wstępem na grunta wystawy. Nie ulega zatem wątpliwości że Szanowne Członkinie Zw. Polek i dziewczątka z Wianków gremjalnie na obchód podążą by zarazem zwiedzić i kolosalną Wystawę, która przy świetle rożnobarwnem czarująco się przedstawia.

Zbiórka do wymarszu o godzinie 12:30 w południe, blisko Shedd's Aquarium, przy wejściu 12-tej ulicy.

Niechaj zatem Dzień Związku Polek jak najdobitniej zarysuje się w dziejach 1-go października ku upamiętnieniu dzielnych Balonistów i uczczenia Marji Skłodowskiej-Curie.

Ponieważ okoliczności złożyły że w tę samą niedzielę wypada zarazem przyjmować zwycięzców nagrody puhara Gordon Benneta za najdalszy dystans lądowania balonu Kościuszki przez kpt. F. Hynka i por. Z. Burzyńskiego, by otrzymali z wielkiemi honorami trofeum, nagrody, medale i dyplomy, zatem prosimy o jak najliczniejszy współudział w uroczystości. Oba programy wykonane będą na COURT OF STATES.

Jutro podany będzie program Akademji Skłodowskiej-Curie.

Z powodu dwu bardzo poważnych uroczystości, radzimy jak najrychlej stawić się na miejsce dla otrzymania siedzeń.

Z poważaniem,

ZARZĄD ZWIĄZKU POLEK W AMERYCE:

A. EMILIA NAPIERALSKA, prezeska

Helena Sambor, wice-prezeska; **Wiktorja M. Latwis**, sekr.; **Joanna Andrzejewska**, skarbniczka; **Antonina Mussor, Agnieszka Lenard, Antonina Gawarecka, Salomea Jachimowska, Rozalja Petlak**, dyrektorki; **Dr. F. Cienciara**, L. N.; **Helena Czachorska**, Adwokat; **Marja O. Kryszak**, Redaktorka.

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

NOTATKI REPORTERA

Jutro koncert na Grobli Marynarki.

Jutro, od godziny 3ciej do 5ej po południu, na Grobli Marynarki (Navy Pier) wystąpi z koncertem kapela pod batutą Władysława Kipkowskiego, znanego muzyka chicagoskiego. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

* * *

Dla Dziewic Różańcowych na Jackowie.

Jutro przypada Spowiedź św. dla Dziewic Różańcowych. Do Komunji św. przystąpią w przyszłą niedzielę, o godzinie 7:30 rano, a nie o godzinie 9:45 rano jak było podane.

* * *

Poszukują tych, których specjalnością jest kraść torebki

Policja ze stacji Woodlawn szuka dwóch młodych murzynów, których specjalnością jest skradanie torebek. Jedną torebkę straciła pani Emma Bogasz, z p. nr. 6421 South May ulica, gdy szła po Eberhardt avenue blisko 64tej ulicy. W torebce skradzionej było $8 w gotówce.

* * *

Ważne z Marjanowa.

Nader ważne posiedzenie Komitetu Połączonych Towarzystw i Bractw na Marjanowie odbędzie się dzisiaj, o godzinie 8mej wieczorem, jak nam donosi sekretarka, pani Salomea Urbańska.

* * *

Upadek powodem śmierci Chmielewskiego.

Dnia 23go września pośliznął się na łupinie od banana i upadł kalecząc się fatalnie Feliks Chmielewski, który wczoraj skutkiem tego zmarł w swoim domu p. nr. 1652 West 38my Place.

* * *

Obrabowali skład damskich sukien.

Bandyci wczoraj wieczorem weszli do składu p. nr. „Alliance Dress and Bridal Shop", p. nr. 1257 North Ashland avenue i tam skradli trzy suknie dla przyszłych pań młodych, oraz 100 innych sukien, które zabrali z sobą w automobilu.

* * *

Dzień Demokratów 7go października.

Liderzy partji Demokratycznej i urzędnicy wraz z burmistrzem Edwardem J. Kelly na czele odbyli wczoraj zebranie w hotelu Palmer House, na którem uchwalili iż „Dzień Demokratów" na wystawie światowe ma się odbyć 7go października.

* * *

Zamiatacz ulic stracił $4,000.

Antoni Lamela, lat 50, z p. nr. 3027 Polk ulica, miejski zamiatacz ulic, wczoraj został oszukany z $4,000 w gotówce. Lamela powiedział policjantom, że padł ofiarą dwóch oszustów, rzekomych filantropów. Byli to niejacy Luigi i John, jak ich znał tylko Lamela, a mieli $10,000 do rozdania na różne cele dobroczynne. Potrzeba im było agenta ale takiego któremu oni mogą zaufać i swoje pieniądze oddać. Lamela „dziab" ten przyjął, podjął z banku swoje $4,000 i dał oszustom jako gwarancję, że ich nie.... oszuka. Oszuści dali mu paczkę gazet zamiast swoich $10,000, a mając jego cały majątek w łapach uciekli w strony nieznane.

* * *

Przysięgli koronera każą procesować automobilistę.

Ten który najechał na Stanisława Kazdalisa, z p. nr. 4319 South Maplewood avenue i zabił go, na rekomendację przysięgłych koronera stanąć teraz ma przed ławą wielkoprzysięgłych. Świadkowie na wczoraj odbytem inkweście koronera powiatowego zeznali, że przy narożniku 43ej ulicy i South Western avenue, najechał na Kazdalisa swoją maszyną Wiktor Friedman, z p. nr. 3312 West 63cia ulica. Uderzony przez maszynę Friedmana padł następnie pod koła maszyny Harry Muhlenkorda, z p. nr. 3801 West 64ty Place. Friedmana szuka policja.

* * *

Wróbel spadł z automobila farmerskiego.

Jan Wróbel, lat 18, z Argo, spadł wczoraj z automobila farmerskiego w pobliżu swego domu i poniósł śmierć na miejscu. Henryk Engelking, farmer z Hubbard, Ia., został aresztowany i trzymany będzie pod kluczem do dnia inkwestu koronera.

Dziś Posiedzenie Adwokatów, Optometrystów i Dentystów.

Dziś wieczorem odbędą się zebrania trzech organizacyj zawodowych, a mianowicie Stow. Adwokatów Polskich zbierze się w sali Związku Polek; Stowarzyszenie Optometrystów Polskich odbędzie swe miesięczne zebranie w restauracji „Warszawa" i wreszcie członkowie miejscowego Tow. Dentystów Polskich zbiorą się również w restauracji „Warszawa" na nadzwyczajne posiedzenie. Wszystkie trzy zebrania odbędą się w porze wieczornej.

WIELKI WYBÓR.

Przy kupowaniu artykułów żywnościowych, tak jak i innych, każda gospodyni chce mieć wielki wybór. Dlatego składy groseryjne muszą mieć swych odbiorców.

Z tej przyczyny artykuły żywnościowe znajdują się w puszkach czy paczkach rozmaitej wielkości. I tak naprzykład: dla rodziny mniejszej wystarczający jest pięciofuntowy woreczek mąki, mała puszka brzoskwiń itd., gdy dla większej rodziny potrzeba tych samych towarów, ale w ilościach dwa lub trzy razy większych.

Aby więc zadowolnić każdego odbiorcę „MIDWEST SKŁADY" zaopatrzone są w kompletny zapas wszystkich towarów. Możecie nabyć w nich wszystkie artykuły żywnościowe i groseryjne, w puszkach, paczkach, woreczkach takiej wagi lub objętości, jaka dla Was jest najdogodniejsza.

Gospodynie oceniają te dogodności, jakie dają im "MIDWEST SKŁADY". Mogą tam zawsze kupić to, czego potrzebują. A ponieważ mogą tam kupować towary w takich ilościach, jaka nadaje się do ich gospodarstwa, zaoszczędzają na tem wiele.

Pozatem "SKŁADY MIDWEST" dają jeszcze inne sposobności do zaoszczędzania w wydatkach. Każdego tygodnia są w nich specjalne sprzedaże. Wystarczy tylko porównać ceny w "MIDWEST SKŁADACH", aby się przekonać, o ile taniej można w nich wszystko kupić. A gatunek tych towarów jest zawsze najlepszy i gwarantowany.

W dzisiejszym numerze tego dziennika jest ogłoszenie "MIDWEST SKŁADÓW". Wyszczególnione są w niem specjalne sprzedaże na ten tydzień.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia moja

Ś. P.

ANTONINA SKARBEK

członkini Tow. św. Cecylii, Gr. 71 Z. P. w A., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26go września, 1933 roku, o godzinie 4:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go września, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego Feliksa Sadowskiego, 1845 N. Hermitage Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Felicjan, mąż; **Mieczysław**, syn; **Agnieszka**, synowa; **Elaine** wnuczka, wraz z całą rodziną.

Telefon Brunswick 2636. 29

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

ALEKSANDRA KUROS

przez nieszczęśliwy wypadek pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go września, 1933 roku, o godzinie 9:15 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Ant. A. Pociask, 1335 W. Chicago ave., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Bronisława i Władysława**, córki, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.

MARJANNA LORENZ

nagle pożegnała się z tym światem, dnia 28go września, 1933 roku, o godzinie 10tej wieczorem, w podeszłym wieku.

Dom żałoby p. nr. 2017 N. 74 avenue, Elmwood Park.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

REZOLUCJA

Spodobało się Bogu powołać do Siebie naszą byłą długoletnią członkinię,

Ś. P.

ANTONINĘ SKARBEK

przeto my członkinie Grupy 71, św. Cecylji, Z. P. w Amer. wyrażamy serdeczne współczucie.

Zarazem prosimy ażeby członkinie raczyły się stawić przed kościołem św. Jadwigi w sobotę, dnia 30go września, o godzinie 9:30 rano aby oddać jej ostatnią usługę.

Teofila Rusakiewicz, Prez.

Bronisława Zielinska, sekr. prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

JAN TOMCZYK

członek Tow. Jedność i Postęp Im. Ossolińskich, Grupa 1670 Z. N. P., po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami dnia 27go września, 1933 roku, o godzinie 9tej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 831 N. Springfield avenue, do kościoła św. Franciszka z Assyżu, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja (z domu Tomaszewska), żona; **Anna, Bronisława i Eleonora**, córki; **Józef i Tadeusz**, synowie; **Marja Tomczyk**, matka (w Polsce); **Katarzyna**, siostra, (w Polsce); **Józef**, brat; **Barbara**, bratowa; **Franciszka Jarosz**, siostra; **Władysław Jarosz**, szwagier; **Jan Tomaszewski**, szwagier; **Zofja Tomaszewska**, bratowa; **Michał Buczek**, szwagier; **Józefa Buczek**, szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Edward A. Kirsten, 1006 North Western ave. Telefon Armitage 3378-79.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

JÓZEF POSINSKI

Zamieszkiwał pnr. 3024 No. Avers Ave.

Cz. Foresterów śś. Młodzianków, Dwór No. 688, przy parafji śś. Młodzianków, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27go września, 1933 roku, o godzinie 8:30 rano, przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go września, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Karola Luka, pnr. 3601 Diversey Ave., do kościoła św. Wiatora (na Addison i Kedvale), a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Hilary, Norbert i Donald**, synowie; **Franciszek**, brat; **Józefa**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Karol Luka, Telefon Spaulding 6880. 29

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy wuj nasz

Ś. P.

WOJCIECH BUDZIAK

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27go września, 1933 roku, o godzinie 5:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Emila Motzny, 1041 Noble ulica, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, syn, (w Polsce); **Anna i Marjanna**, córki (w Polsce); **Magdalena**, siostra, (w Polsce); **Jan**, szwagier, (w Polsce); **Marjanna Kilian, i Juljanna Jankowska**, siostrzenice; **Józef Kilian i Bernard Jankowski**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz

Ś. P.

WOJCIECH RYZA

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28-go września, 1933 roku, o godzinie 9:45 wieczorem.

Dom żałoby p. nr. 1255 Cleaver ulicy.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1151 Noble ulica. Telefon Humboldt 0060.

PRACA

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA dziewczyny do pilnowania dziecka, domowej pracy. Hurvitz. 2659 Evergreen Ave. 29

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej; dobry dom. Independence 4826. 30

POTRZEBA mężczyny do pracy przy "trim pile", doświadczonego w fabryce parlorowych garnitur. 2612-18 W. Grand Ave. Armitage 1765.

POTRZEBA kobiety w średnim wieku, do dziecka. Tel. Keystone 1958. 30

UCZCIE się na operatorki parowych maszyn i szycia na parowej maszynie, oferta lekkiej, czystej pracy, krótkie godziny i dobra zapłata. Gwarantujemy poszukać wam robotę. Kompletny kurs kosztuje tylko $10.00. Chicago School, 323 S. Franklin ulica. 5

POTRZEBA dziewczyny do pomocy w domu, (16to letniej). Do domu na noc. $3.00. — 2053 Milwaukee Ave. 3cie piętro.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej; dobry dom; pozostać na noc. 916 Glengyle Place, — Edgewater 6905.

POTRZEBA dobrego balwierza. 1052 N. Damen Ave.

POTRZEBA dziewczyny do falowania włosów i "finger waving", dobra zapłata. 822 Milwaukee Ave. Bessie Beauty Shop. 30

POTRZEBA — kelnerki do pracy na krótkie godziny. 2068 Southport Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej, pani Brown, 2139 N. Spaulding Ave. 30

POTRZEBUJĘ malarza kto może papierować do kantów. Zgłosić się o ósmej rano do Swanson Tailor Shop, 1737 Foster ave.

POTRZEBA mechanika do zreperowania Chev. i Forda, podać ostatnie zajęcie, pisać Dziennik Chicagoski, 1455 West Division ulica, pod literą U2.

POTRZEBA sprzedawacza drobnych artykułów, grosernikom pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą X2.

POTRZEBA kelnerki takiej ażeby mogła pisać MENU. 2843 Madison i Francisco.

POTRZEBA doświadczonej kelnerki, dobra zapłata. 3022 No. Crawford ave. 30

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej i pilnowania dzieci. 3244 Haddon ave., 3cie piętro. 30

POTRZEBA doświadczonej sprzedawaczki do piekarni. Zgłoszenie Bargain Bakery. 814 Maxwell ul. 29-2

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 1511 So. Keeler avenue, Palatnick.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Albany 7701.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, musi posiadać dobre rekomendacje, pozostać, 6425 No. Francisco ave., 2gi apartament. Kreta.

POTRZEBA do pomocy matce, doświadczonej, niema domowej roboty. Pozostać, Davis. Sheldrake 8951.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

POKÓJ z kuchnią umeblowane, para ogrzewane. 1502 N. Damen ave. 30

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

RENT, BARGAIN

5 pokoi, kąpielnia, nowe elektryczne urządzenie, nowo dekorowane, 5 minut pieszo do śródmieścia. Tylko $18 miesięcznie. Zobaczcie p. Stutz na miejscu, 416 N. State ul. Cały dzień w niedzielę, lub zgłosić się do A. T. McIntosh & Co., 160 N. LaSalle ul. Telefon State 3783. 29

1922 W. CHICAGO Ave. 5 pokoi do wynajęcia, piecem ogrzewane. $25.— 1-sze i 2-gie piętro. Klucz w składzie żelastwa pn. 1931 W. Chicago Ave. 30

DO WYNAJĘCIA osobne pokoje, ogrzewane; telefon i wanna do użytku; można gotować, $2 i wyżej; osobne noce 50c. 543 N. Ashland Ave. 25,29,30

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, 2-gie piętro, tanio. 2147 Potomac Ave. 30

DO WYNAJĘCIA 3, 5 i 6 pokoi; nowe wanny. 1331 N. Ashland Ave. 30

3 WIDNE pokoje do wynajęcia tanio. 3600 W. Wrightwood Ave. 30

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, wszystkie widne, elektryka, "tile" kąpiel, dla starszych. $16.00. — 2507 N. Artesian Ave.

DO Wynajęcia, 3141 Davlin Court, przy Milwaukee Ave., w Avondale. duże 6 pokojowe mieszkanie na 2giem piętrze, piecem ogrzewane, nowo udekorowane. Pensacola 1380. 30

DO Wynajęcia 3 pokojowe mieszkanie, ogrzewane, z okrytą werandą. — 2140 Alice Place. 30

6 DUŻYCH, widnych pokoi i weranda do wynajęcia, nowo dekorowane, ogrzewane. $35.00. 636 N. St. Louis Ave. 29-30-6-7

PIĘCIO pokojowe mieszkanie, czyste i widne do wynajęcia dla odpowiedniej rodziny. $20.00. — 1000 N. Ridgeway Ave., narożnik Augusta. Informacje u krawca. 30

6 POKOI do wynajęcia, widne, bardzo tanio, cała wygoda, 2706 Cortez ulica. 30

3 POKOJE do wynajęcia, wodą ogrzewane. 1078 N. Marshfield Ave.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje. 2021 N. Spaulding Ave., piecem ogrzewane. — 2-gie piętro. 30

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi. 3306 Palmer ulica, piecem ogrzewane. — 2-gie piętro. 30

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia z kuchnią, dla panienek tanio. 2017 Walton ul. 30

5 POKOI, z frontu, widne, z kąpielnią, do wynajęcia. 1117 N. Paulina ul.

4 POKOJE z wanną na pierwszem $9.00, drugie piętro $12. — 2711 Haddon ave., blok od Humboldt parku. 30

DO wynajęcia widne pokoje 3 i 4 pokojowe, zdatne na familję, panien lub pań. 1356 Walton ul.

Zgubiono - Znaleziono

ZGUBIONO BRUNATNĄ PORTMONETKĘ Z OKULARAMI I INNE DROBNE RZECZY PRZY RIDGEWAY I MILWAUKEE AVES. W OKOLICY AVONDALE. — TELEFONOWAĆ BRUNSWICK 7040 ALBO SIĘ ZGŁOSIĆ DZIENNIK CHICAGOSKI, 1455 W. DIVISION ULICA, 3CIE OKIENKO. NAGRODA.

ZGINĄŁ pies policyjny, z kołnierzem i kagańcem. Nagroda. 1362 Holt ul.

POŻYCZKI

UWAGA

Właściciele domów więcej jak cztery mieszkań, jeśli nie możecie dostać pożyczki na pierwsze morgecze, — przyjdźcie do nas a usłyszycie dobrą nowinę. Superior Real Estate, 1942 W. Chicago Ave. 30

CHCĘ Kupić "route" mleka. Proszę podać szczegóły co do terytorjum i punktów sprzedaży. Pisać do: Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literą S-2. 30

POTRZEBUJĘ $5,500 na pierwszy morgecz. Dom murowany, 5 rentów. Telefon Seeley 8659. 30

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

GWARANTOWANA reperacja radjów; oszacowanie darmo; gdziekolwiek, każdego czasu. Armitage 8833. 28,29,30,7,14,21

DUŻA Thor miedziana maszyna do prania, miedziane cylindry) na sprzedaż, w pierwszorzędnej kondycji, taniość. $18.00. — 5043 Addison ul. 30

STRZELBA europejska, kosztowała $125; nowa. Cena $50. Roman, 1653 W. Division ul. 29

SPRZEDAM lodownię i barę, bardzo tanio. Zgłosić się: 4850 S. Crawford Ave. 29

SPRZEDAM urządzenia do groserni i buczerni, tanio; warto zobaczyć. 2300 W. Superior ul. Dziengiel.

NA SPRZEDAŻ, tanio, kompletne urządzenie składu cygar, cukierków— $100. 1214 Dickson ul. 30

RZECZY DOMOWE

ELEKTRYCZNE LODOWNIE

Wysprzedajemy wszystkie 1933 okazy ze sklepu, po najniższych cenach.— 2665 Milwaukee Ave. Otwarte wieczorami. xxx

NA SPRZEDAŻ umeblowanie do 6 pokoi, tanio. 3446 Evergreen Ave. 2

SPECJALNA OFERTA

na najwięcej znane elektryczne lodówki, modele sklepowe. Używane elektryczne lodówki $35.00 i wyżej. — 2751 Milwaukee Ave. 2

NA SPRZEDAŻ dziecięce łóżko, komódka i "bassinette" łóżeczko, tanio. 3448 Evergreen Ave. 2

OGRZEWACZ, duży, Art Garland — $20; Victrola, $8; stół i 6 krzeseł do jadalni, $15; wszystko w najlepszym porządku. 3612 Wrightwood Ave., 3-cie piętro. 30

Ptactwo i Zwierzęta

MAM rasowe gołębie na sprzedaż. Zgłosić się p. nr. 2907 Archer ave. 6

KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

1928 Oakland sedan, na sprzedaż; opony i automobil, jak nowe, $115. 1931 N. Wood ul.

INSTRUMENTA

KONCERTYNY 102 kluczowe $25, także 102 tripple Special $50 z futerałami. Zamiany. 2465 Archer ave. 30

RADJO

RADIO, kombinacyjne ze zegarem i biurkiem. $18.00. —816 Noble ul.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ "Beer Tavern" piwiarnia z powodu, iż nie mogę dopilnować sam. Przyjmę wspólnika. Fabryczna okolica. Berkshire 3180. 30

BALWIERNIA na sprzedaż, dwu krzesłowa, tani rent. Pokój. Najlepsza oferta kupi. 947 Noble ul. 30

SPRZEDAM dobrą grosernię z powodu śmierci. 747 Temple ulica. 30

SKŁAD cukierków na sprzedaż, 3 pokoje do mieszkania, z powodu innego interesu. Pierwsza oferta będzie przyjęta. 902 N. Western Ave. 30

ZAKŁAD krawiecki, czyszczenia i farbowania na sprzedaż. 6108 Diversey Ave.

DO WYNAJĘCIA skład czyszczenia; wyrobione miejsce, albo na sprzedaż. 5802 Higgins Ave. Dobre dla odpowiedniego krawca. 30

NA SPRZEDAŻ skład groserji. Mam dwa, nie mogę pracować w obu. — Muszę oddać jeden. Właściciel, 3056 N. Kedzie Ave. 30

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia z lodownią, urządzeniami i wszystkiem. 4001 Brighton Place. Telefon Lafayette 8780. 30

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż i meble. 4 pokoje z wanną. Telefon Canal 8518. 30

SPRZEDAM Grosernię i buczernię, najnowsze urządzenia, dużo towaru, dobry interes, 1 w czterech blokach, z powodu innego interesu. 5700 So. Honore St., pomiędzy Wood i Lincoln. 30

GROSERNIA, musi być sprzedana w tym tygodniu. Pokoje w tyle. 6844 W. 16sta ulica, Berwyn. 30

NA SPRZEDAŻ skład owoców, warzywa, w polskiej okolicy, robiący dobry interes. Telefon Berkshire 1255. 29

NA SPRZEDAŻ „beer tavern," piwiarnia, nowomodna, z urządzeniem. Tanio. Humboldt 5056; licensja włączona. 30

NA SPRZEDAŻ balwiernia, istniejąca 8 lat. 2211 Grace ul. 2

NA SPRZEDAŻ restauracja. 2445 Armitage Ave., $150 gotówki, lub zamienię za bondy. 30

NA PRĘDKĄ sprzedaż, sprzedam skład delikatesów za przystępną cenę. Telefonować Canal 6664. 23-29

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, stary wyrobiony interes. Tel. Kildare 0327, albo adres pn. 1757 N. Keeler Ave. w salonie u właściciela. 29-30

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy murowany dom, 5 i 5 pokoi, parowe ogrzewanie, (olejowy palnik), automatyczne ogrzewanie gorącej wody, 2 automboilowy garaż, dobra transportacja, blisko kościoła i szkoły, 2616 Ballou ulica. Telefon Belmont 3850. 30

SPRZEDAM 300 worków cementu za 40c worek. 1114 W. Lake ulica. Miller i Johnson Co. 2

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

RESTAURACJA na sprzedaż, bargain; przeszło 900 ludzi dziennie; — wielki dochód gwarantowany; sposobność przekonania się. Nie omińcie tej oferty. C. Katowski, 2358 Carolina ul. Armitage 8292. 29

GROSERNIA na sprzedaż, 20 lat istniejąca, z powodu starości. Dobre miejsce na buczernię. Tanio. 2226 W. 18th Place. 29

GROSERNIA na sprzedaż, istnieje 24 lata, dobra lokacja, przystępny rent, parowe ogrzewanie. Telefon Humboldt 6503. 2

BALWIERNIA na sprzedaż, istnieje 18cie lat, 2 krzesłowa. Właściciel opuszcza miasto. 1843 N. California Ave. 30

PIEKARNIA do wynajęcia z mieszkaniem i urządzeniem. 1227 Cornell ulica. 30

GROSERNIA jedna w bloku, zamienię. Sprzedam z małą wpłatą, z budynkiem albo osobno, jest urządzenie na buczernię. Irving 3435. 30

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, przyborów szkolnych naprzeciw szkoły, bardzo tanio. Musi być sprzedany w paru dniach. 1357 N. Irving ave. 30

SPRZEDAM lub zamienię za interes 6 pokojowy murowany cottage. Pokój w bejzmencie. Duża góra. — 1963 So. Trumbull ave. Rockwell 1958. 30

LOTY I FARMY

NA SPRZEDAŻ 80 akrową farmę, 6 pokojowy dom, 4 krowy, 3 konie, 11 świń, kury, kaczki i gęsi, tanio. Polska okolica. J. Pawłowski. R. 3 Box 150. Michigan City, Indiana. 30

ZE STRATĄ sprzedam 164 akrów, inwentarz i maszynerja. 28 mil od Chicago. Tel. Berkshire 0473. 30

FARMA zabrana na mortgage $4000. Cena $2,750. Roman 1653 W. Division ulica. 29

DOMY I ZAMIANA

WIELKI BARGAIN

NA SPRZEDAŻ nowoczesny 2 mieszkaniowy murowany budynek, 5 i 5 pokoi, werandy do spania, słoneczne parlory, ogniska, szafy do książek, 2 osobne plany do ogrzewania. Ten budynek musi być sprzedany za tylko $5,800. Potrzeba $1,500 gotówki. Telefonować Jan Pływaczyk, Rogers Park 2000.

ODDAM 2 mieszkaniowy 5 po 5 pokojowy, parą ogrzewany, narożnikowy lota 50x110. Wszystkie urządzenia zapłacone, dobra lokacja. $4.500. Gotówki $500. S. R. Rappolt, 5632 Goodman ulica. Kildare 3361. 29

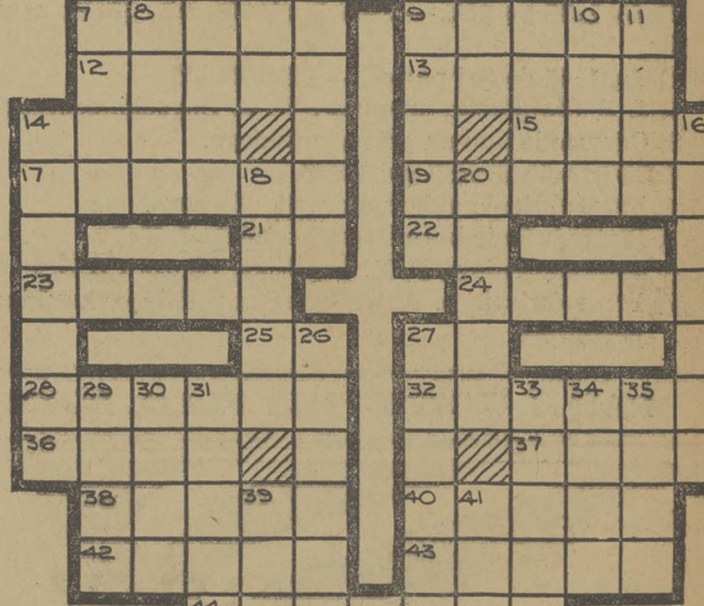
2 PIĘTROWY murowany dom i 2 piętrowy drewniany, na sprzedaż przystępnie; dam osobno. — 1048 N. Lincoln ulica. 30

NA SPRZEDAŻ, bargain. 2 piętrowy dom, kamienny front, furnesem ogrzewanie, 15 pokoi i bezment, wszystkie wynajęte. 1532 N. Fairfield Ave. 1 blok od Humboldt parku. Właściciel na miejscu. 30

POSIADAM bungalow i gotówkę. — Chciałbym nabyć kurzą farmę w pobliżu Chicago. Tel. Berkshire 0473. 30

NA SPRZEDAŻ 7 pokojowa, murowana rezydencja. Kaflowa kąpielnia, olejowe ogrzewanie, 3 automobilowy garaż; bardzo przystępnie. Lota 40x160 stóp. 1012 Dobson ulica, blisko Ridge-Howard, Evanston. University 6125. 30

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

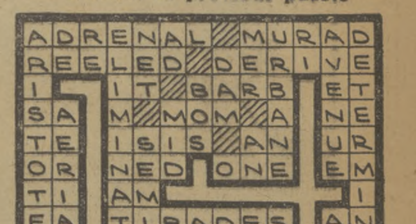
1—Outline
7—Look hard
9—Pert to ships
12—Spoil
13—Metric cubic unit
14—Storehouse
15—Shelter
17—Bivalve
19—Property
21—One
22—Parent
23—Twig, spray
24—Explode
25—Behold
27—Conjunction
28—Holy day
32—One who reads
36—Anger
37—Moves slowly
38—Come to fruition
40—Musical drama
42—Give pain
43—Enticed
44—Most profound

8—Sailors
10—Surface
11—That not
14—Support
16—Canopies
18—American bird
20—Kind of sword
26—Fruit
27—American bird
29—Manners
30—Narrow opening
31—Lukewarm
33—Watchful
34—Defy
35—Euphemism for "By God"
39—Point of compass
41—Matter

DOWN

1—Gaudy person
2—Vessel
3—Come back
4—Part of foot
5—Vessel
6—Happening
7—Continue

Answer to previous puzzle

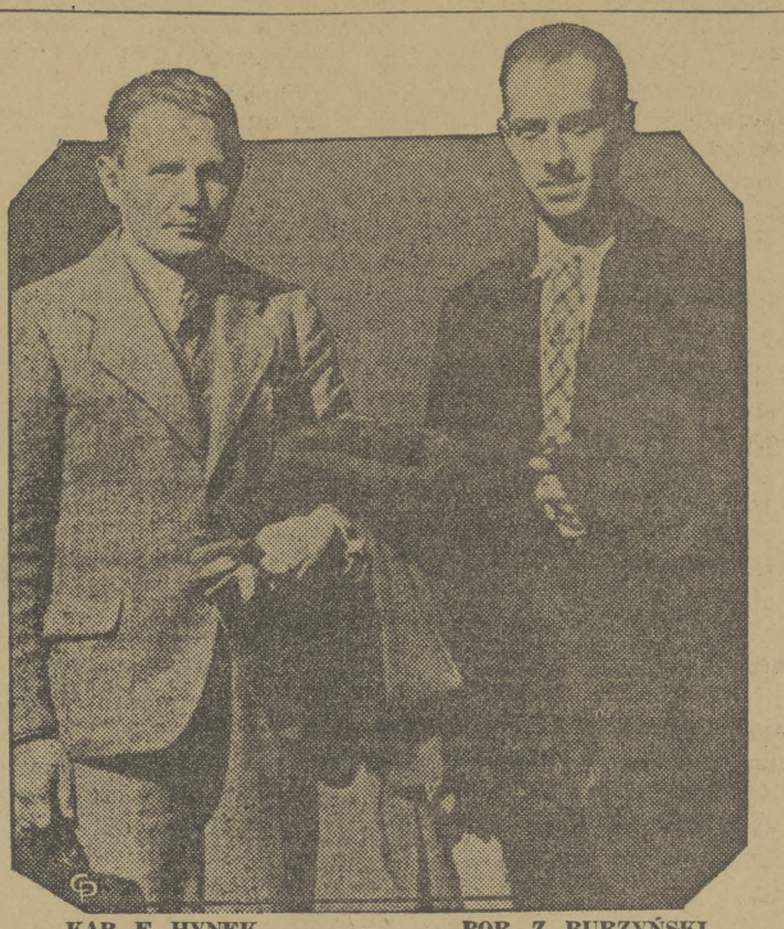


W Niedzielę Polscy Baloniści Otrzymają Puhar Gordon-Bennetta Na Wystawie Światowej.

Uroczyste wręczenie puharu Gordon-Bennetta polskim balonistom kapitanowi Franciszkowi Hynkowi i porucznikowi Zbigniewowi Burzyńskiemu z Polski, wygrywcom pierwszej nagrody w tegorocznym wyścigu międzynarodowym balonów, odbytym w Chicago, nastąpi w przyszłą niedzielę, dnia 1go października, na terenie wystawy światowej.

Po obiedzie wydanym na cześć tych pilotów polskich przez urzędników wystawy, przy udziale polskich organizacyj, posterunków wojskowych, organizacyj różnych odbędzie się pochód z przed budynku administracyjnego na plac przed budynkiem federalnym (na wyspie północnej) gdzie nastąpi oficjalne wręczenie puharu. Przemówią Rufus C. Dawes, prezes wystawy i gubernator Henryk Horner.

Baloniści z Polski zdobyli ten puhar przez zdobycie podróży napowietrznej na dystans 846 mil od Chicago. Przez dni kilka zaginęli oni w lasach kanadyjskich, a dopiero po pięciu dniach wrócili do cywilizacji. Poraz pierwszy w historji Polski jej baloniści zdobyli ten cenny puhar.



KAP. F. HYNEK — POR. Z. BURZYŃSKI

PROGRAM NA JUTRO I NIEDZIELĘ.

JUTRO, o godz. 2:57 po południu — na lotnisku municypalnem (Municipal Airport) powitanie polskich balonistów. W urzędowym automobilu wystawy przewiezieni oni będą do klubu „Midland", narożnik Adams i La Salle ulic.

Godz. 4ta po południu: Na lotnisku municypalnem powitanie Harry H. Woodringa, asystenta Sekretarza Wojny, który przyjedzie z Washingtonu.

W NIEDZIELĘ, — 11:15 rano: Zebranie zaproszonych gości w klubie „Midland", róg Adams i La Salle ulic.

Godz. 11:30 rano. — Odjazd na teren wystawy światowej, w dwuch urzędowych automobilach. Pojadą przedstawiciele zarządu wystawy, Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, Dr. Tytus Zbyszewski (w zastępstwie Ambasadora Polski), goście honorowi kapitan Franciszek Hynek i porucznik Zbigniew Burzyński, oraz przedstawiciele Polonji chicagoskiej, we własnych automobilach.

Godz. 12 do 1ej po poł. — Obiad wydany na cześć balonistów z Polski, w budynku administracyjnem.

Godz. 1sza po poł. — Goście opuszczą salę dyrektorów i udadzą się na plac wystawy stanów, gdzie czekać będą na przybycie maszerujących.

Godz. 1:15 do 1:35 po poł. — Parada, od bramy przy 14ej ulicy.

PIERWSZA DYWIZJA:

1. Eskorta policyjna.
2. Kapela armji Stanów Zjednoczonych.
3. Piechota Stanów Zjednoczonych.
4. Kawalerja Stanów Zjednoczonych.
5. Automobile z urzędnikami wystawy światowej, oficerami armji i marynarki.

DRUGA DYWIZJA:

Marszałkowie parady.

6. Kapela Hallerczyków.
7. Oficerowie Armji Polskiej.
8. Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej.
9. Dobosze i trębacze Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich.
10. Weterani z Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich.
11. Korpusy Pomocnicze Stow. Weteranów Armji Polskiej.
12. Oddziały Pomocnicze przy Polskim Legjonie Weteranów Amerykańskich.
13. Dobosze i trębacze Sokołów Polskich.
14. Sokoli i Sokolice.
15. Legjon Pułaskiego.
16. Liga Morska i Rzeczna z Sanitarjuszkami.
17. Kapela Century of Progress Guide Band.
18. Harcerstwo Związku Narodowego Polskiego.
19. Skauci Zjednoczenia Pol. Rzym. Kat.
20. Polki i Polacy w kostjumach narodowych.

Nim maszerujący wejdą na plac przed budynkiem federalnym odbędzie się defilada.

Godz. 1:35 po poł. — Parada stanie na placu wystawy stanów.

Godz. 1:45 do 3ej po poł. — PROGRAM.

1. J. J. Olejniczak, przewod.; W. S. Bogucki, sekretarz.
2. Odegranie hymnu amerykańskiego.
3. Odegranie hymnu polskiego.
4. Przemówienie gubernatora H. Hornera.
5. Przemówienie burmistrza Edwarda J. Kelly.
6. Przemówienie p. F. X. Swietlika, Cenzora Z.N.P.
7. Przemówienie p. Antoniego Czarneckiego, kolektora cła portowego.

Godz. 2:30 do 3ej po poł. — Program przez radjo sieci NBC.

2:30 do 2:31 — anonser.

2:31 do 2:36 — Przemówienie Harry H. Woodringa, zastępcy Sekretarza Wojny, byłego gubernatora stanu Kansas.

2:36 do 2:41 — Spiew chóru „Nowe Zycie."

2:41 do 2:43 — Wręczenie medali wystawowych przez Rufus C. Dawes'a.

2:43 do 2:46 — Wręczenie nagrody przez Williama P. Mc Crackena, szefa Aeuronatyki w Stanach Zjednoczonych.

2:46 do 2:51 — Pułkownik Fr. Knox, wydawca Chicago Daily News wręczy puhar James Gordon-Bennetta.

2:51 do 2:54 — Przemówienie Dr. Tytusa Zbyszewskiego, Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, w imieniu Ambasadora Polski.

2:54 do 2:59 — Przemówienie kapitana Franciszka Hynka i porucznika Zbigniewa Burzyńskiego.

3:00 — Anonser.

Dnia 2go października, o godzinie 12:45 w nocy z lotniska Municypalnego polscy baloniści pofruną do Nowego Yorku, aby tam na okręcie linji polskiej odjechać z powrotem do Polski.

RALLY 'ROUND THE FLAG, BOYS!



Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w "DZIENNIKU CHICAGOSKIM"

Odezwa Do Polonji w Chicago i Okolicy.

Niedziela 1go października będzie wielkim dniem dla Polonji Chicagoskiej.

W dniu tym Polonja chicagoska witać będzie i podejmować sławnych lotników polskich kapitana Franciszka Hynka i porucznika Zbigniewa Burzyńskiego, zwycięzców Międzynarodowych Wyścigów, które rozpoczęły się w Chicago w dniu 2-go września, a zakończyły się zwycięstwem polskiem w lasach Kanady.

W dniu tym Polonja witać będzie nieustraszonych bohaterów powietrza, godnych przedstawicieli Armji Polskiej i lotnictwa polskiego, których odwaga i prawdziwie polska żołnierska brawura w zdumienie wprowadziły współzawodników wyścigów, z których polscy baloniści wyszli zwycięsko.

Dzielni synowie narodu polskiego zdecydowani byli zwyciężyć. Narażając swe życie dla sprawy polskiej wzbili się w przestworza i po przeszkodach olbrzymich wyszli z wyścigów zwycięsko a sławę polskiego lotnictwa i chwałę imienia polskiego po całym świecie rozpowszechnili.

W Chicago lot swój zwycięski rozpoczynali. Polonja Chicagoska widziała ich wznoszących się w przestworza w polskim balonie „Kościuszko." Polonja Chicagoska z serca całego życzyła im wówczas zwycięstwa, a gdy nie było przez tydzień o nich wiadomości, gdy przedzierali się przez niedostępne lasy Kanady, Polonja Chicagoska najbardziej była zatroskana o los tych dzielnych lotników.

Na skutek starań Polonji Chicagoskiej przybywają dzielni synowie narodu polskiego do Chicago i w niedzielę przyszłą Polonja Chicagoska, znana ze swej gościnności i umiłowania wszystkiego co polskie, witać ich będzie sercem całem, podejmować i gościć prawdziwie po staropolsku.

Powitanie i przyjęcie nieustraszonych i zwycięskich orłów polskich odbędzie się na gruntach wystawy światowej, która na swój koszt sprowadza lotników polskich. Przyjęcie to poprzedzone paradą organizacyj umundurowanych poprzez grunta wystawowe, odbędzie się w dziedzińcu stanów, tuż przy budynku federalnym, na północnej wyspie, a rozpocznie się o godzinie 1:30 po południu.

Olbrzymi Dziedziniec Stanów powinien zapełnić się Polonją Chicagoską i okoliczną do ostatniego miejsca. Powinniśmy przybyć w tym dniu na wystawę, zobaczyć naszych dzielnych orłów polskich, wziąć udział w ich powitaniu i być świadkami wręczenia im zasłużonych nagród oraz puharu James Gordon Bennetta, który ci nieustraszeni synowie narodu polskiego zabiorą ze sobą do Polski.

Przybądźmy przeto na tą wspaniałą uroczystość jak najliczniej! Przybądźmy wszyscy wziąć udział w tym drugim Dniu Polskim na wystawie! Przybądźmy ich powitać, wyrazić im nasze uznanie, podkreślić naszą dumę i radość z odniesionego przez nich zwycięstwa! Przybądźmy jednocześnie pożegnać zwycięskich lotników, którzy zaraz po niedzielnej uroczystości do Polski wyjeżdżają!

Wzywamy całą Polonję Chicagoską i okoliczną, wzywamy wszystkie organizacje i towarzystwa narodowe, tak świeckie jak i parafjalne, by przybyły jak najliczniej w niedzielę po południu na wystawę, na Dziedziniec Stanów, (Court of States) na wyspie, by przybyły całem sercem powitać lotników polskich, by przybyły wziąć udział w tem królewskiem przyjęciu, jakie dla nich Polonja Chicagoska urządza.

Przybywajmy wszyscy! Niechaj nikogo z nas w niedzielę tam nie braknie!

Komitet Wykonawczy przyjęcia balonistów polskich:

Jan Romaszkiewicz, prezes;
Jan Olejniczak, wiceprezes;
Emilja Napieralska, wiceprezeska;
Witold S. Bogucki, sekretarz,

Z Parafji Św. Jakóba.

Spółka Budowniczo - Pożyczkowa i Kasa Oszczędności św. Jakóba (St. James B. and L. Ass.), dnia 3go października otwiera nową serję Nr. 72 do której to serji zapisywać się można na posiedzeniu spółki. Posiedzenia spółki odbywają się co wtorek w sali parafjalnej przy narożniku Fullerton i Mango aves. od godziny 7mej do 9tej wieczorem. Zarząd spółki składa się z następujących: W. Praszczewicz, prezes; S. Kasprzyk, wice-prezes; F. S. Kowalski, sekretarz; Józef Milecki, asyst. sekretarza; M. Rzeczkowski, kasjer; Józef Kosobucki, asyst. kasjera; Piotr Wanatowicz, J. Szczepanik i ks. Franciszek Marcinek, dyrektorzy; L. F. Zygmunt, adwokat.

ODEZWA PREZESA.

Na mocy danej mi przez Konstytucję Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce niniejszem zatwierdzam Zjazd Okręgu Pierwszego Zw. Śpiewaków Polskich w Am., który się odbędzie w niedzielę, dnia 1 października, w sali Zjednoczenia, na północnej stronie miasta Chicago.

Jednocześnie apeluję do wszystkich chórów należących do tegoż okręgu by wzięły jak najczynniejszy udział w obradach zjazdowych jakoteż i koncercie, by praca naszych zespołów przyniosła korzyść naszemu społeczeństwu i przysporzyła chwały naszej organizacji. — **W. F. Panka,** prezes Zw. Śpiewaków Polskich w Am.

Żarty i naciągania się wzajemne uchodzą tylko pomiędzy rówieśnikami.

DO CHÓRU PP. HALKA.

Dzisiaj, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się krótkie lecz ważne posiedzenie w sali Eckardt Parku, po którem idziemy „in gremio" na lekcję wspólną do sali Zjednoczenia. W niedzielę, 1go października, zbierzemy się punktualnie o 7mej wieczorem w domu Zjednoczenia na koncert Zjazdowy. Prosimy o stanowczą i punktualną obecność.

Zarazem zawiadamiam iż w poniedziałek, odbędzie się bardzo ważna lekcja w Eckhardt Parku. Prosi się wszystkie członkinie o punktualną obecność. Początek o 8 wieczorem.

Górą Pieśń!
E. I. Pawłowska, prezeska.
Zofja Chudzicka, sekr.

Partje polityczne wzajemnie strzegą się i wywłóczą sobie brudy.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 17 i 5 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $69.00; bondy 7-proc. $77.00.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.